

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Drak i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. s. o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 30 LIPCA 1938.

N — Nr 91

Paderewski wielkim i wielce zasłużonym Polakiem,

ale przewodzić nam w naszych dążeniach politycznych i narodowych nie może.

Wiadomo, że nie tak dawno jeszcze temu utworzenie t. zw. Frontu Morges dokonało się pod epidą i inspiracjami Ignacego Paderewskiego, a gdy ta koncepcja się nie powiodła, stworzono nową organizację polityczną pod nazwą „Stron. Pracy”. Od razu przyłączyli się do tego nowego tworu politycznego NPR i Chrześcijańska Demokracja, a z wielką sympatią powitało go Stron. Ludowe. Zdecydowanie negatywne stanowisko zajęło odnośnie do niego Stron. Narodowe, przez co ściągnęło na siebie wielkie niezadowolenie i ciężkie zarzuty ze strony tych partii politycznych, które do tego nowego stron. przystąpiły. Jakkto, wywodziły one, pełne gorczy, Paderewski, ten wielki Polak, stawny na cały świat, tak zasłużony około oswobodzenia Polski, nawołuje do zgrupowania w około siebie rozbitej opozycji w Polsce, aby tą drogą dojść do znośniejszych stosunków, a Stron. Narodowe odrzuca tę propozycję i nie chce się przyłączyć pod wspólny sztandar, zatknięty przez Paderewskiego i kilku innych wybitnych Polaków? A jednak Stron. Narodowe za tym głosem nie poszło. Wołało ściągnąć na siebie burzę niezadowolenia i grad pocisków, a nie ustąpiło. Nawet w łonie Obozu Narodowego dużo było takich, którym trudno było zrozumieć takie odmowne stanowisko Stron. Narodowego. Jakkto? Paderewski na czele, a my narodowcy wzbraniamy się iść za nim? A jednak rzeczywisty stan rzeczy coraz wymowniej i dobitniej dowiódł, jak słusznie Stron. Narod. i w tym wypadku postąpiło. Z pewnością nikt nie będzie chciał i mógł odmówić Paderewskiemu wielkiej miłości dla Polski ogromnych zasług w dziele jej oswobodzenia, a mimo to trzeba stanowczo powiedzieć, że Paderewski na przywódce w naszych dążeniach się nie nadaje. Nie nadaje się już choćby dla tego samego, że dzisiejszej Polsce, jej rzeczywistego położenia, jej najżywniejszych potrzeb i problemów nie zna. Aby je bowiem znać, trzeba w kraju żyć, trzeba mieć ze społeczeństwem polskim jak i w ogóle z całym jego życiem stały bezpośredni kontakt. Trzeba patrzeć własnymi oczyma na wszystko, co się w Polsce dzieje, trzeba współżyć z całym krajem, trzeba stać się czynnym udziałem we wszystkich jego dążeniach i aspiracjach, wnikać głęboko we wszystkie jego potrzeby i zagadnienia. A tego wszystkiego u Paderewskiego brak. Paderewski większą część życia spędził zagranicą, we wielkich środowiskach takich krajów, jak Ameryka, Anglia, Francja. Polskę zna głównie ze wspomnień młodych lat, z czasów przeważnie niewoli, później w oswojonej już Polsce, aczkolwiek przez krótki czas był jej premierem, poza obręb jej stolicy i jej większych środowisk nie wychodził, a lat 17 w kraju w ogóle nie bawił. Zna więc ją głównie z gazet, z przedstawień ze strony innych, z opisów. Od tylu lat z naszą polską rzeczywistością się w ogóle nie stykał, własnymi oczyma na nią nie patrzył, w jej żywotne interesy wnikać nie miał możliwości. Zrozumiałe przeto, że żyjąc i przebywając stale w krajach takich, jak wyżej wymienione, poglądy swe i zapatrywania w stosunku do Polski urabiał sobie na modłę tamtych, nie zdając sobie zgoła sprawy, że Polska zgoła w innych warunkach bytuje, zgoła też inne ma potrzeby i trudności niż tamte kraje. Stąd też pochodzi, że Paderewski nie ma żadnego zrozumienia dla kwestii żydowskiej, która w Polsce, mającej daleko więcej Żydów w swym obrębie niż wszystkie kraje całej Europy razem, jest zagadnieniem jak najbardziej ważnym i palącym. Jak dalece Ignacemu Paderewskiemu kwestia żydowska w Polsce jest obca, dowodzi choćby ten fakt, że w czasie wielkiej nędzy w Polsce, dręczonej kryzysem, on w stolicy Francji, w Pa-

ryżu, dawał koncerty na rzecz Żydów, którzy z powodu terroru hitlerowskiego schronili się do Francji. A jak Paderewski zapatruje się na kwestię odzyskania Polski, najlepszym tego dowodem to jego pamiętniki, w których bojkot żydowski nazywa głupotą, a na walkę ekonomiczną z żydostwem w Polsce ma tylko słowa silnego oburzenia. Z tych pamiętników też dowiadujemy się, że Paderewski złożył osobną przysięgę, w której się wyparł wszelkiego udziału w akcji bojkotowej Żydów. Podajemy poniżej rzeczony dokument, który powyższe potwierdza, zaznaczając, że, aczkolwiek jego zasługi dla Polski w całej pełni uznajemy, jego oddziaływanie na kształtowanie się naszych stosunków w kraju poddawać się żadną miarą nie możemy, ponieważ nie idą one na linii najżywniejszych interesów Polski i Narodu polskiego.

Paderewski w sprawie żydowskiej.

Jego oświadczenie pod przysięgą.

Żydowski „Nasz Przegląd” zamieszcza dwie korespondencje z Londynu w sprawie „Pamiętników” Paderewskiego, które się obecnie ukazały w Londynie. Rozdział, o którym referuje korespondent „Naszego Przeglądu”, dotyczy powołania przez „Narodową Demokrację” do życia w Warszawie w roku 1912 pisma, propagującego bojkot Żydów pod nazwą „Gazeta Poranna”. Paderewski oskarża w „Pamiętnikach” Narodową Demokrację, że otrzymała od niego wówczas tysiąc funtów szterlingów na przygotowanie akcji wyborczej do Dumy, a zużyła je na założenie wspomnianego pisma antysemitckiego. Jak wynika, Paderewski z tego powodu wielce był oburzony na endecję, bo według „Pamiętnika”, tak wywodzi:

„Po moim powrocie z Afryki, w roku 1912 zjawił się u mnie w Londynie wysoko postawiony polityk polski, który był przedstawicielem Warszawy w pierwszej i drugiej Dumie. Mieszkałem wtedy w Park Crescent. Kiedy się zjawił u mnie, zauważyłem, że przywiózł ze sobą ogromnie dużą skrzynię. Zdziwiony zapytałem, co jest w tej skrzyni. Na to mój gość odpowiedział: „To jest dla Pana z Polski komplet gazet, którą Pan założył w Warszawie”. Byłem mocno zdziwiony. Zapytałem więc, co znaczą jego słowa „o moim piśmie w Warszawie”. Na to gość odpowiedział: „Tak, mam na myśli Pańskie pismo. Naturalnie Pan tego pisma nie zakładał, ale pieniądze które Pan nam przesał, pomogły nam do jego założenia. Więc uważam, że jest ono Pańskim piśmie”.

— Jaki jest kierunek tego pisma? zapytałem.
— Antyżydowski — brzmiała odpowiedź.
— Antyżydowska gazeta? Ależ ja nie widzę żadnej potrzeby ku temu — odrzekłem.

Na to mój gość odpowiedział:
— Ach Pan nie widzi potrzeby, ale my widzimy. Jest ona bardzo potrzebna. Jest to najważniejszy problem polityczny Polski w obecnej chwili.

— Nie! nie — rzekłem — Pan jest w błędzie. Tak nie jest. Najważniejszym problemem jest nasza niepodległość, nasza wolność, a nie walka z jakąkolwiek częścią ludności, żyjącej wewnątrz naszych granic narodowych. Nie zgadzam się z wami!

Na to mój gość z Polski odrzekł, że teraz już jest za późno. Pismo już istnieje i nie można nic zmienić.

— Ale co wy tam piszecie w tym piśmie? — zapytałem? — Wszak to jest straszne!

— Bojkotujemy Żydów. Staramy się umocnić w Polsce zasadę bojkotowania każdego żydowskiego kupca. To jest nasza praca! — odrzekł gość.

— Ale przecież to jest głupota — zawołałem — trudno mi w to uwierzyć!

Otrzymałem ponownie odpowiedź, że „teraz już przepadło. Jest to nasza zasada i musimy iść dalej”.

„I to za moje pieniądze”, pomyślałem sobie — dodaje Paderewski.

Dalej przedstawia Paderewski krzywdę, jakiej z powodu postępowania Narodowej Demokracji doznał i jaką odczuł bardzo dotkliwie, kiedy rozpoczął w r. 1913 tournée koncertowe w Stanach Zjednoczonych:

„Gdy tylko przyjechałem do Ameryki — pisze Paderewski — pisma czyniły mi zarzuty, że popelnilem straszną rzecz, zakładając gazetę, która propagowała bojkot Żydów i podjudzała Polaków przeciw Żydom”. Jednocześnie Paderewski napotykał na trudności przy organizowaniu koncertów i sprzedaży biletów. Postawa publiczności amerykańskiej wobec Mistrza przybierała nieraz groźne objawy, wobec czego władze były zmuszone przydzielić mu kilku tajnych policjantów do strzeżenia Paderewskiego. Przez cały czas występów w Stanach w tym roku Paderewski podróżował w asyście kilku detektywów amerykańskich.

„Kiedy przyjechałem do Chicago w asyście detektywów — pisze Paderewski — znalazłem bombę w mojej szatni za sceną. W St. Louis znalazłem bombę pod pościelą, a w innym miejscu pod samochodem. Wszędzie te same przykrości i prześladowanie. Życie moje było często w niebezpieczeństwie — „my life was often in danger”.

Otrzymywał też Paderewski podczas bytności w Stanach wiele listów od przyjaciół, doradzających mu, aby „zwołał meeting” i publicznie się oczyścił z zarzutów. Listów takich — pisze Paderewski — było bardzo wiele.

Poza szkodą moralną... poniósł też Paderewski... wiele strat materialnych. Wielu Amerykanów bojkotowało jego koncerty, co wyrządziło mu — jak sam pisze — wielkie szkody materialne.

Po wielu miesiącach udreki i trudności przyszedł Paderewskiemu z pomocą jego przyjaciel, sam prezydent Wilson. Chcąc wybawić Paderewskiego z wysoce krzywdzącej go sytuacji, prezydent Wilson postanowił skłonić Mistrza do oficjalnego wyrzeczenia się wszelkiej łączności z robotą endecją w Polsce. Tym samym pragnął Wilson uwolnić swego przyjaciela od dalszych opresji.

Paderewski skorzystał dość skwapliwie z tej okazji. Dnia 5 lutego 1914 roku podpisał oficjalny dokument, wyrzekając się współpracy z endekami i zaprzeczając kategorycznie wszelkim wiadomościom, jakoby dawał pieniądze endekom na założenie pisma antysemitckiego lub że popierał bojkot przeciwko Żydom.

Przysięga, jaką złożył Paderewski przed urzędnikiem i przedstawicielem rządu, przyslanym do niego specjalnie przez Wilsona z Waszyngtonu, brzmiała, jak następuje:

„Ja, Ignacy Jan Paderewski stwierdzam pod przysięgą, co następuje:

„Mieszkam stale w Morges w Szwajcarii, a tymczasem w Hot Springs w Es Paso de Robles w Kalifornii. W ciągu ostatnich paru lat byłem przedmiotem niesprawiedliwych oskarżeń, które przyniosły wielu moim przyjaciołom zmartwienia, wywołując oburzenie. Aby uczynić zadość moim dobrym przyjaciołom, przysięgam i stwierdzam:

„że nigdy nie dawałem pieniędzy na żadne pismo antyżydowskie;

„że o założeniu takiego pisma, o co jestem oskarżony, nie wiedziałem wcale, dowiedziałem się o jego istnieniu po raz pierwszy dopiero jakie dwa miesiące po jego ukazaniu się;

„że nigdy nie rozpoczynałem ani też nie popierałem bojkotu handlu żydowskiego w Polsce, nie biorąc zgoła żadnego udziału w życiu politycznym w Polsce.

(podpisany) I. J. Paderewski.

Dokument ten nie wymaga już chyba żadnych komentarzy. Wynika z niego, że „endecja” jeszcze przed wojną i w czasie niewoli tak samo walczyła z Żydami jak i dzisiaj, że Paderewski był temu przeciwny i przysięgał nie popierać żadnego bojkotu żydowskiego.

3.350 tys. zł dla rolników pomorskich.

Toruń. Rolnictwo pomorskie otrzymuje w roku bieżącym kredytu 3.350.009 zł. Kredyt ten rozprowadzą Banki Rolne i KKO. powiatowe,

Słuszne i męskie słowa „Gazety Kościelnej” o Obozie Narodowym.

Organ duchowieństwa, lwowska „Gazeta Kościelna” odpowiada w „liście do malkontentów” (nr. 30 z 24-go bm.) tym czytelnikom, którzy pragną, aby „artykuły i notatki o charakterze politycznym były tak zredagowane, by nie przebiła z nich sympatia dla jednego kierunku politycznego”

„Gazeta Kościelna” oświadcza, m. in. na to całkiem otwarcie:

2. Mówiąc o polityce, musimy się trzymać jakiejś skryzlowanej ideologii, bo inaczej byłaby to czeza gadanina i kołysanie się trzeci-ny na wietrze.

3. W obecnych warunkach najbardziej i interesom narodu polskiego i sprawom Kościoła w Polsce, odpowiada — naszym zdaniem — ideologia, reprezentowana przez obóz narodowy.

4. Pozostawiamy zupełną swobodę wypowiedzenia się na łamach naszego pisma wszystkim konfratrom, o jakichkolwiek przekonaniach politycznych. Naturalnie, zastrzegając sobie zawsze prawo responsu, bo choć chcemy być trybuną publiczną, dostępną dla każdego kapłana, nie chcemy jednak być bezhołowiem.

5. Nie jesteśmy organem partyjnym, lecz jesteśmy pismem — pod względem politycznym — zdecydowanie i konsekwentnie narodowym. I takim pozostaniemy nadal. Idziemy i pójdziemy tak daleko z narodowcami, jak daleko pozwala nam na to nasze sumienie katolickie, bo w tym widzimy i korzyść Narodu i korzyść Kościoła.

Zaczepliśmy i atakować będziemy w każdym wypadku inaczej myślących od nas, gdy będzie nam się to wydawało koniecznym ze stanowiska naszej służby dla Kościoła i Narodu. Przyjaciół i przeciwników możemy mieć po obu stronach barykady politycznej. Zależy to od każdego z nas, w jakiej konkretnej sprawie. Z nikim więzy organizacyjne nas nie łączą.

Z raz obranej drogi nie cofniemy się, miana nacjonalistów czy „totalistów” — nie wstydzimy się, bo nie jesteśmy nacjonalistami w stylu Hitlera, ni nawet Mussoliniego, lecz w stylu Młodego Pokolenia Polskiego, dla którego służba dla Narodu jest częścią służby dla Boga”.

To jest męskie, jasne i wyraźne powiedzenie.

B. premier Kozłowski masonem 18-go stopnia.

P. St. Piasecki w „Prosto z Mostu” napisał szereg ciekawych wiadomości w odniesieniu do masonerii. Ciekawie pisze o b. premierze Kozłowskim w związku z jego artykułami o masonerii. Czytamy tamże:

„Mówi się, że p. Leon Kozłowski, atakując masonerię, również nie ukrywa, że sam był wolnomularzem, że wciągnięto go do masonerii poprzez tajne organizacje niepodległościowe, że doszedł w obrzędku szkockim do wysokiego, bodaj osiemnastego stopnia, że w pewnym okresie doszedł do przekonania o szkodliwości masonerii (w której w latach niewoli widział pomoc w walkach o niepodległość), że w ostatnich latach z masonerii wystąpił i postanowił wytoczyć jej walkę. Nie wiem, o ile te wiadomości odpowiadają prawdzie. Ale, jeśli są prawdziwe, to publiczne swoje wystąpienie w sprawie masonerii powinien p. Kozłowski zacząć od takiej właśnie jasnej i niedwuznacznej deklaracji. Bynajmniej by go to nie osłabiło, ale przeciwnie, wzmocniło. Takie spalanie mostów za sobą jest konieczne. Bo póki ono nie nastąpi, niech się p. Kozłowski nie dziwi, że nawet w kołach zdecydowanie antymasońskich może być jego akcja uważana za grę”.

Jeszcze jedna maszyna piekielna.

Jerozolima. Na arabskim rynku warzywnym, położonym przy ul. Dawida w starej części miasta, dokonano nowej próby zamachu, która mogła mieć bardzo poważne następstwa. Policja na szczęście wykryła zawczasu maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym.

W kolonii rolniczej Miszmar Hayardan doszło do prawdziwej bitwy między Żydami a Arabami. W czasie bitwy padło 5 ciał zabitych i kilkunastu rannych.

W Haifie w czasie akcji odwetowej zabito 5 Żydów. Liczba zabitych w ostatnim wybuchu wynosi 62 osoby.

W pobliżu Tyberiadu znaleziono trupy dwóch Żydów, zastrzelonych przez nieznaną sprawców.

Lord Runciman przybywa jako pośrednik do Pragi.

Były ambasador lord Runciman wysłany został przez rząd brytyjski jako obserwator ewtl. pośrednik do Czechosłowacji w sporze czesko-niemieckim. Przyjazd jego uważany jest za dowód, że rząd angielski jest zainteresowany o pomyślnym załatwieniu tej sprawy.

Ostatnie posiedzenie Senatu.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przyjęto rządowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania się cen artykułów rolniczych. Na posiedzeniu tym mowę wygłosił wicepremier Kwiatkowski, uzasadniając potrzebę tej ustawy.

Do Berezy za nieodnowienie domu.

Warszawa. Do Berezy Kartuskiej powędrował Żyd z Łucka, Leiba Kronstein za nieodnowienie fasady domu. Kronstein aresztowano w Krynicy, gdzie przebywał na wywczasach.

Rugi Żydów z firm pomorskich.

Gdynia. Na całym Pomorzu w firmach niemieckich otrzymali wypowiedzenie pracownicy Żydzi. Na przyszły miesiąc żadna z niemieckich firm na Pomorzu nie będzie zatrudniała Żyda. Również w szeregu firm polskich na Pomorzu zanotowano tego rodzaju wypadki.

Wódz Słowaków, ks. prał. Hlinka, wraca do zdrowia.

Stan zdrowia ks. Hlinki stale się poprawia, ks. Hlinka odprawia codziennie mszę św. i wykonuje swoje normalne życie.

Piorun ranił górników w kopalni 3200 stóp pod ziemią.

Montreal. Piorun uderzył w szynę kolejki podziemnej i spłynął po niej 3900 stop w głąb kopalni gdzie w pewnym miejscu wywołał wybuch gazu, który spowodował śmierć 3 górników.

Gawędy starego Macieja z Biedaszkowa.



— Boże pomagaj, sąsiedzie Maciej! Jakąś grobową macie minę i widać, że znowu macie coś na wątrobie. Czy grad przelał, czy sąsiadka zanemogła, czy nawet powietrzna pryszczycza w waszej obo- rze? Cośk Wam dolega, bo odmierzacie w tę i w tamtą stronę ten kawałek waszego ogrodu, akurat na rozdrożu i początku wioski.

— Bóg wielki Wam zapłać, kumie Walku, ot mam kłopot nie lada, bo był u mnie pan wójt z kilku radnymi i chcą akurat na tym skrzyżowaniu dróg jakiś pomnik za poległych budować.

Pono naszedł na nasz kraj tak obficie farba płynąca nowy okólnik, ażeby były budowane pomniki za poległych tutejszej gminy, to jest tych, którzy za wolność Ojczyzny krew swą i życie dali.

Nie chodzi mi o ten skrawek ziemi z mego ogrodu, oddałbym go chętnie, ale z moją starą uradziłmsy, by postawić tu Bożą Mękę z wdzięcznością, że nasz Antek wrócił cało z wojny bolszewickiej. Z wdzięczności, że Paniienka Najśw. go ocalała raczyła.

Cegły zwoziłem, wszelki materiał i figurę również, a tu znowu, gdy kwestię malowania płytów i same malowanie jeszcze nie zascho i niejedyn z radości drugiemu zamalował w gębę, zjawia się nowe zarządzenie — budować pomniki dla poległych w każdej gminie.

Same zarządzenie jest niewątpliwie dobre i wzniosłe, tylko wątpliwe, czy akurat tu w tym moim ogrodzie i zapadłym Biedaszkowie ma ten pomnik stanąć.

— Kumie Walenty! Przy moim teraz lataniu, to mi się tak w głowie przewraca, kiejby w młockarni. Nie wiem, czy to myśl dorzeczne, czy nie.

Nie uważasz, czy to w gruncie nie wszystko jedno, jak dzieł tego kochanego kraju gina, czy od kłub gazów trujących lub z powodu przewlekłej choroby, spowodowanej nędzą, niedożywianiem i brakiem opieki lekarskiej i środków leczniczych?

To powolne konanie jest, według mego pojęcia, nawet stokroć gorsze. Czy my to sobie absolutnie nie uświadamiamy, że walka z nędzą jest równie ważna, jak walka w polu? Czy ona nie wymaga równie, nawet większej energii? Jedna i druga musi nam być św. obowiązkiem. Przedewszystkiem obowiązkiem rządu, a potem i całego społeczeństwa.

Przecież taka nieustająca nędza demoralizuje to społeczeństwo gorzej od wojny i daje fundament pod rozkład wszelkich sił, woli, porządku i rozumu.

Naprząd stworzyć prace dla próżnujących u nas rąk. Dać im chleb, okrycie i dach nad głową, dać im przede wszystkim wiarę w jutro i to coraz lepsze.

Nie może być mowy o kamiennych pomnikach, dopóki nie ma pracy. Nie może być wymówek, że nie ma na tę pracę funduszy. One muszą się znaleźć prędzej jak fundusze na pomniki. Ta krwawiąca rana całego narodu musi być usunięta.

Co będzie w razie wojny, jeżeli będziemy mieli młodzież gruźliczą, niedorozwiniętą, niezdolną do walki.

Najlepszy i najgenialniejszy wódz nie utrzyma frontu, gdy żołnierz demoralizowany, gdy tyły frontu nie będą odporne.

A ta odporność, hart i duma przy dzisiejszej nędzy się kruszy i maleje. Niejednokrotnie słyszę od starszych i młodszych dzisiejszych nędzarzy gorzkie słowa, dyktowane długotrwałą nędzą. Nie znajdują one szerszego echa i posłuchu, tylko dalej i dalej nędza i niedostatek.

Najlepiej na gwałt bym wołał: Upamiętajcie się! Stwórcie zamiast niemych kamieni żywy pomnik pracy, a ci polegli, którzy z wiarą w jasne jutro swoją krew i życie za nas kładli, będą wam błogosławili.

Kum Walenty, słuchając mojej perory, którą wygłaszałem z wielką werwą, bom był i porządnie podniecony, potakiwał tylko nieustannie na znak, że się zgadza. A myślę, że i Wy, kochani moi Czytelnicy, również się na nią zgadzacie.

Jak gradobicie sypla się okólniki, By tworzyć radośnie poległym pomniki! A najlepszy pomnik byśmy postawili, Gdybyśmy z Ojczyzny wrogów wyrzucili. Przeciw którym polegli mężnie walczyli: Masonów, Żydów, różnych bolszewików, Nie brakło by wtedy poległym pomników Po tch myśl, wspaniałych I wiecznie trwałych. Maciej.

Przed Złotem Sokółów w Nowym Mieście Lubawskim dnia 7 sierpnia 1938 r.

Apel do Społeczeństwa!

Idea Sokolstwa Polskiego, polegająca na jarmie dłu- goletniej niewoli naszej, rozwijała i podtrzymywała nasze życie narodowe. Dziś, gdy odychamy w wolnej Ojczyźnie, gdzie życie nasze powinno się odbijać całym tętnem uczuć chwili doniosłej, szeryć, powinniśmy z całym zapalem ideę sokolą, mającą tak wielką i doniosłą wagę w życiu jednostek i całego Narodu. Chcąc zachować te uczucia nasze, musimy wychować zdrowe fizycznie jednostki, budzić chęć do czynów męstwa i odwagi, utrzymać karność w Instytutach naszej polskiej młodzieży.

Za czasów niewoli sokolstwo nasze na każdym kroku dawało dowody patriotycznej działalności, za hartem ciała szedł hart ducha, który nie ugiął się wobec wroga. Wróg cenił to dobrze i odwdzięczał się nam karami i procesami, mimo to duch sokolów rozwijał się dzięki najgorętszemu umiłowaniu ojczystaj sprawy. Dziś czasy się zmieniły. My jesteśmy panami w naszym kraju i na naszej polskiej ziemi. Ciąży na nas jednak tak, jak dawniej, obowiązek czujności wobec wroga, obowiązek tym cięższy i odpowiedzialniejszy, że chodzi już o podtrzymanie w całości granic Rzeczypospolitej Polskiej i o Jej byt.

By przyczynić się do rozwoju Sokola i pokazać jego żywotność na zewnątrz, urządza Sokół rok rocznie publiczne przeglądy czyli tzw. złoty dzielnicowe i okręgowe. Społeczeństwo ma wtenczas sposobność obserwowania i podawiania sprawności, karność i życia w naszej organizacji. Złoty są tym dla Sokola, czym manewry dla wojska, tak jedno jak i drugie próbuje przez takie przeglądy swą siłę i sprężystość.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od złotu okręgowego, który odbędzie się w dniu 7 sierpnia br. w tutejszym mieście. Ambicją, staraniem i dążeniem każdego z nas, każdej drużyny i druha, być musi, być powinno, by złot w Nowym Mieście Lub. przewyższył co do liczebności i jakości wykonania ćwiczeń, w ogóle co do całej organizacji, wszystkie dotychczasowe złoty naszego okręgu. Powinniśmy dokończyć wszelkich starań, by złot wypadł jak najwspanialej. Jednym słowem czeka nas wszystkich wielka, doniosła zaszczytna, odpowiedzialna praca. Od nas zależy będzie, jak się złot uda, jaki będzie jego wynik. Dlatego powinniśmy się zabrać do intensywnej pracy, z całą energią, zapalem i wytrwałością, właściwą sokolom. Żywimy niezlomną nadzieją, że obywatelstwo miejscowe i okoliczne nie odmówi nam swego poparcia.

W tej myśli, w tej intencji wnosimy apel do wszystkich ży- ciliwych idei sokolej: odmówcie sobie niejednej przyjemności i wolny czas poza obowiązkową pracą zawodową, poświęćmy na organizację i przygotowanie do złotu, pracując zgodnie ręką w rękę w tej myśli i w tym duchu, by złot wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, byśmy mogli pokazać innym gwałdom sąsiednich miast, że my, obywatele grodu ziemi lubawskiej, nie śpiemy, lecz czuwamy i pracujemy wytrwale na niwie narodowej. Zarząd Tow. Gimn. „Sokół” w Nowym Mieście Lubawskim.

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 29 lipca 1938 r.

Kalendarzyk. 29 lipca, piątek, Marty.
30 lipca, sobota, Abdona.
31 lipca, niedziela, 8 po Sw.
Wschód słońca g 3 — 53 m. Zachód słońca. g. 19 — 32 m.
Wschód księżycy g 7 — 31 m. Zachód księżycy g 20 — 33 m.

Z miasta i powiatu

Sprawozdanie

Likwidacyjne Komitetu Obywatelskiego Przyjęcia Szkoły Podoficerskiej Plechoty w Lubawie.

Lubawa. Komitet wybrany na zebraniu ogólnym w dniu 1 bm. ułożył i wykonał cały program dnia 24 lipca rb. następująco:

Pierwotnie uchwaloną zbiórkę na dekorację miasta, śniadania itp. Komitet nie urządził, dlatego z tego działu sprawozdanie kasowe opada.

Koszta, które Komitet dodał do ogólnej dekoracji miasta wynoszą

przejazdy i wytywienie orkiestry wojskowej	158,30
opłata orkiestry zabawowej	40,00
koszty propagandy	59,00
śniadanie	457,20

Koszta pokryto z następujących wpływów:

wpływy ze śniadań	462,00
z wydzierżawienia bufetów w parku	85,00
z zabawy wieczornej	140,00
z Kasz Miejskiej	19,56
zwrot kosztów za transparenty	20,00

Saldo wyrównane w dochodach 922,56 zł 902,56 zł i rozchodach

Ponadto na apel Komitetu złożyli w miejsce bram powitalnych z okazji wkroczenia Szkoły Podoficerskiej w Lubawie dobrowolnie następujące sumy na FON.

Komitet otrzymał od p. dra Waltera Geigera, majętności Mortęgi, do dyspozycji Komitetu zł 500, które Komitet także przekazał w całości na FON.

500,—	zł
200,—	zł
197,—	zł
156,85	zł
130,—	zł
100,—	zł
30,—	zł
68,—	zł

Razem zebrano na F. O. N. 1381,85 zł z których wręczono Dowódcy Szkoły Podoficerskiej w dniu 24 lipca rb. czek na 1.000,— zł a resztę w dniu 27 lipca rb. 381,85 zł

Zgodność powyższego zestawienia potwierdza na podstawie dowodów kasowych podpisana Komisja Rewizyjna. Na koniec Komitet Wykonawczy, dziękując wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ułatwienia pracy Komitetowi oraz za ścisłe i obojętne wykonanie naszego programu składa staropolskie „Bóg zapłać”.

Natomiast wszystkich tych Szan. Obywateli, których zarządzenia wykonawcze programu naszego miałyby ewentualnie urazić, prosimy o zrozumienie, zwłaszcza, że Komitet obrat sobie zupełnie nową drogę do wykonywania tak obszernego programu, nie narażając obywatelstwo na niepotrzebne wydatki i deficyty.

Komitet Wykonawczy:

Mgr. Wolski	Wojciechowski	Matuszewski	Zmijewski
przewodn.	burmistrz	sekretarz	skarbnik
Dr. Brasse	Dąbkowski, Jarkiewicz, Kijora, Nadolny, Roszczak		

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Franciszek Jenkowski.
Członkowie: Henryk Brauer, Jan Megger.

Kredyty dla rolników.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego roz-
prowadzać będzie kredyty pod zastaw zboża dla drobnego
rolnictwa (gospodarstw do 50 ha) na następujących warun-
kach:

Kredyty udziela się na pszenicę, żyto, jęczmień i owies.
Kredyt będzie oprocentowany po 4 proc. w stosunku rocz-
nym i musi być spłacany w 6-ciu ratach miesięcznych, po-
czynając od grudnia rb., a mianowicie: w grudniu, styczniu
i lutym po 20 proc. udzielonego kredytu, w marcu i kwietniu
po 15 proc. i w maju 10 proc.

Na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie weksel
z 2 żyrami, deklarację upoważniającą do wypięnienia weksla
datą płatności oraz deklarację, dotyczącą zastawu zboża.

Formularze wniosków, które nabyć można w KKO., nale-
ży po wypełnieniu osobiście wręczyć w Centrali Kasy w
Nowym Mieście wzgl. jej Oddziale w Lubawie, najdalej do
dnia 10 sierpnia rb.

Obwieszczenie

Starosty Powiatowego Lubawskiego z dnia 27 lipca
1938 r. w przedmiocie ustalenia cen artykułów
powszechnego użytku.

Na podstawie § 1 rozporz. Wojewody Pomorskiego
z dnia 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów
powszechnego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr. 2, poz. 16) i po
wysłuchaniu opinii komisji do badania cen ustalam następu-
jące ceny:

- 1 kg chleba pyłowego z mąki żytniej 65 proc. 33 gr.
1 kg chleba razowego 95 " 27 gr.
3 bułki z mąki pszennej o wadze 60 gr. 10 gr.
- Winni żądania lub pobierania cen wyższych od usta-
lonych ulegają na podstawie art. 4 i 5 rozporz. Prezydenta
RP. z dnia 30 VIII 26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) w
związku z art. 63 rozporz. Prezydenta RP. z dnia 23 III 28 r.
o postępowaniu karno-admin. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365)
karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3000 zł.
- Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Jedno-
cześnie tracą moc obowiązujące zarządzenia poprzednie w
tej sprawie.

Równocześnie wzywam wszystkich konsumentów, aby
cen wyższych od ustalonych nie placili, a żądających wzgl.
pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Starosta Powiatowy: p. o. Mgr A. Kowalski.

Jest jeszcze uczciwość w kraju.

Nowe Miasto. Dział jadąc autobusem p. Uklej z Luba-
wy do Nowego Miasta, ktoś widocznie przez rozstąpienie
zostawił w nim torbę z poważną kwotą pieniędzy. Po ro-
zejściu się pasażerów, zauważył tę zgubę młody konduktor,
Feliks Podobiński, który bezzwłocznie wręczył ją swemu sie-
dowi p. Uklej, który oddał w ręce właściciela wzgl. właście-
lelki.

Widać, z tego, że są jeszcze uczciwi ludzie u nas. P.
Podobińskiemu za okazaną uczciwość należy się szczerze
uznanie.

Kursy w Szkole Szybocowej.

Nowe Miasto. Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w
Nowym Mieście Lub. podaje do wiadomości, że na kursie w
Szkole Szybocowej LOPP w Gostomiu od 1—25 VIII br.
jest jeszcze wolnych kilkanaście miejsc.

Zgłaszający się kandydaci będą przyjmowani w kolejno-
ści nadających podań.

Wymienionym kursem winna się zainteresować przede
wszystkim młodzież w wieku przedoborowym, dla której
Zarząd Okręgu udziela zniżek od opłat, podanych w progra-
mie szkoły.

Bliższych informacji udziela Obwód Powiatowy LOPP
w Nowym Mieście Lub. (Gmach Starostwa Powiatowego LOPP)

W sprawie przyjęcia Szkoły Podof. Piechoty w Lubawie

dn. 24 bm. należy jeszcze zaznaczyć, że p. Komendantowi
też Szkoły po przybyciu wojska na tutejszy rynek został
wręczony piękny bukiet róż przez córkę p. Burmistrza m.
Lubawy. Na FON prócz wręczonego już na uroczystość
czeka na 1,000 zł. złożono dodatkowo na ten sam cel 381,85 zł.

Zebranie konstytucyjne uczestników Strajku Szkolnego.

Lubawa. Zarząd Związku Uczestników Strajku Szkol-
nego na Pomorzu z lat 1906-07 w Grudziądzu zwołuje na
miedzielę, dnia 31 lipca rb. do Lubawy zebranie konstytucyj-
ne o godz. 2-iej po poł. do lokalu p. Asta ul. Grunwaldzka
nr. 7 dla wszystkich działaczy pośrednich i bezpośrednich,
celem założenia Koła w Lubawie. Wszystkich biorących
udział w strajku szkolnym na Pomorzu w latach 1906—1907
z parafii Lubawskiej, Kazaniec, Grabowo, Samplawa, Prątni-
ca, Grodziczno, Rumian i Zwiniarz uprasza się o jak najlicz-
niejszą przybycie celem wykazania, że i Pomorze masowo
pracowało dla Polski z czasów zaborczych, czego wyrazem
był strajk szkolny w latach 1906—1907.

Ze sądu.]

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego dnia 14 bm. zo-
stali skazani: Kowalkowski Wal. z Truszczyń na 1 m. ar.
aresztu za uszkodzenie mienia publicznego, Wasielewski Hier.
i Orłowski Cz. z Lorków za oszustwo po 1 m. ar., Swleczyk
Walter i Kasprowiec Konrad z Rotentalu za kradzież po 1 m.
ar., Sadowski Józ. i Sadowski Fr. II., Sternicki Leon, Sa-
dowska Maria i Klinicki Wład. z Gierłozy za bójkę po 6 m.
względ. z zaw. na 4 lata.

Dnia 21 bm. Ruciński Leon z Ostaszewa za ucieczkę
z aresztu na 2 tyg. ar., Sadtowski Jan z Radomna za przy-
właszczenie na 3 tyg. aresztu.

Dnia 28 bm. Januszewski Julian i Januszewska Maria
z Zwiniarza za usunięcie rzeczy z pod zajęcia skazani po
3 m. aresztu z zaw. na 2 lata, Robaczewski Julian bez sta-
łego miejsca pobytu za kradzież na 2 m. aresztu.

Marchlewski Wojciech, Szwarc Marianna, Konopacka
Maria z Trzcina za kradzież po 1 tyg. aresztu. Karzewski
Alfons z Lubawy za oszustwo na 1 m. aresztu z zaw. na 2
lata. Trzaskowski Julian z Lubawy za przywłaszczenie ka-
pelusza na 1 m. aresztu, Trzaskowski Stanisław z Lubawy za
noszenie przywłaszczonego kapelusza na 50 zł. grzywny. Nie-
letni Lewandowski Tadeusz z Samplawy za kradzież oddany
pod dozór specjalnego kuratora.

Z Pomorza.

Niedobrze postępuje pan wójt.

Howo. W pobliskim Kraszewie kilku Niemców worało
się na własny grunt. O tej swawoli Niemców doniósł p. K.
wójtowi p. Łączewskiemu i domagał się spowodowania do-
jazdu. Kiedy kilkakrotnie interwencje nie odniosły skutku,
przystąpił K. sam do uporządkowania dojazdów i w tym
celu nawiązał pewną ilość kamieni. Wówczas to władza wój-
towska sprawę rychło załatwiła. A załatwiła ją w ten spo-
sób, że zamiast spowodować ukaranie zachwałych Niemców,
którzy dojazd zniszczyli, nałożono na K. grzywnę w kwocie
20 zł za usypanie kamieni na drodze. Tak oto bierze się w

Rodacy — Koleżanki i Koledzy!

Pamiętajcie o dniu 15 sierpnia, o dniu „Cudu
nad Wisłą! W tym dniu każdy narodowiec winien
znaleźć się w Nowym Mieście Lub. — na wielkim
zjeździe powiatowym i na uroczystości poświęcenia
proporca. Pokażmy w tym dniu, że powiat lubaw-
ski jest nie tylko najbardziej polskim, ale również
i najbardziej narodowym powiatem w całej Polsce.
Zarząd Powiatowy Stron. Narod.

obronę obywatela, domagającego się swolch słusznych praw.
Nie wierzymy, ażeby pan wójt wobec p. K., członka SN, stosow-
wał sztuczki ówczesnego BB, jednak to jego zarządzenie wy-
wołuje najrozmaitsze komentarze.

Przygoda harcerek poznańskich.

Działowo. W szkole powszechnej obozuje od kilku
dni grupa harcerek ze szkoły handlowej w Poznaniu. Ostat-
nio sześć z nich wybrało się pieszo do lasu do Narzymbia.
Po drodze napotkały auto pewnego adwokata z Bydgoszczy,
który, widząc je zmęczone, zaoferował im przejazdkę.
Cztery harcerek skorzystały z zaproszenia i p. mecenas za-
wiózł je do... Białut. Kiedy urodziwe Poznańki nie wra-
cały i wszelki ślad po nich zaginął, zaalarmowano policję,
która bezskutecznie weszła poszukiwania. Sprawa zagi-
nięcia wyjaśniła się dopiero wieczorem po telefonicznym za-
wiadomieniu o swoim pobycie w Białutach.

Podobno kierowniczka obozu sprawiła żądnym wraz
Poznańkankom taką „burę”, że się dnia następnego rozcho-
rowały.

Pryszczycyca się rozszerza.

Działowo. Pryszczycyca rozszerza się coraz więcej P.
Rejwskiemu padły dwie krowy wskutek tej alebezpiecznej
choroby.

Z wokandy sądowej.

Działowo. Przez Sąd Grodzki 22 bm. zasądzeni zostali:
Orzechowski L. z Howa za kradzież 11 ball wart. 30 zł na
szkodę PKP. w Howie na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata,
Mańkowska Stan. z Przelęka za zniewagę sołtysa p. Seremeta
na 1 mies. ar. z zaw. na 2 lata, Magdowski Arnold ze
Skurpia za postępowanie się cudzym dowodem tożsamości
krowy na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata, Zaleski Wal.
z Przelęka za zniewagę ustną i czynną Muellera Pawła na
10 zł grzywny.

Znak czasu.

Działowo. W Drogerii Pomorskiej zjawil się pewien
ojciec kilkorga dzieci, chcąc jedno z nich sprzedać. Zapyta-
ny o powód, oświadczył, że do tego zmusza go bieda.

Ruch lotniskowy.

Lidzbark. W tym roku bawi pokaźna liczba
letników z Warszawy i innych większych miast woj. war-
szawskiego. Niemniej pobliskie majątki goszczą dużo osób,
pragnących odpoczynku i spokoju.

Zadawalający jest fakt, że prawie nie widać letników
mołdziejowego pochodzenia, którym z góry zapewniono, że
dla nich nie może być miejsca w czysto polskiej miejscow-
ści.

Nieszczęśliwy wypadek.

Brodnica. Nieszczęśliwemu wypadkowi złamała nogi
uległ lekarz p. dr. Barański.

Żywcem spalony.

Górzno. W dniu 28 bm. wybuchł w zabudowaniach
p. Józefa Szlachty pożar, który strawił dom mieszkalny, sto-
dołę, chlew, wozownię i kurnik. Prócz tego w płomieniach
spaliły się 3 wozy, śleczkarnia, wialnia, manez, 33 fur żyta
i urządzenie domowe. Również śmierć w płomieniach zna-
ła i świnia z 10 młodymi. W chlewie spał w czasie wybu-
chu pożaru brat poszkodowanego, 36 letni Konrad (umysłowo
nieдорozwinięty), który nie zdążył wydostać się z morza pło-
mieni i znalazł tam śmierć. Szkody wynoszą około 20000 zł.
Przyczyny pożaru nie zdołano na razie ujawnić. Dochodze-
nia w toku.

Jarmarki w sierpniu.

- 3: Lubawa bk.
- 4: Brodnica bk.
- 5: Grudziądz bk, Lidzbark bk.
- 9: Działowo krbk.
- 10: Nowe Miasto bk.
- 16: Jabłonowo Zamek bk.
- 19: Kurzętnik bk., Grudziądz bk.
- 24: Rybno krbk.

Zebranie Str. Nar. w Mrocznie.

Zebranie Stron. Narod. w Mrocznie odbędzie
się w niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 12 w lokalu p.
Chelkowskiego. Przybędą delegaci Zarządu Pow.,
którzy wygłoszą aktualne referaty. Zarząd.

Zebrania Str. Nar.

w Suminie, Lipinkach i Rywałdziku odbę-
dą się w niedzielę, dnia 31 bm. równocześnie o godz.
7 wiecz. Przybędą wydelegowani przez Zarząd
Powiatowy SN członkowie celem omówienia przy-
gotowań do zjazdu pow. Str. Narod. Ze względu
na ważność zebrań obecność członków konieczna.

RUCH TOWARZYSTW

Związek Powstańców Wielkopolskich
i Powstańców Pomorskich
Stow. zarej. Koło Nowe Miasto Lub.

W środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 20 (8 wiecz.) odbę-
dzie się plenarne zebranie tut. Koła w świetlicy PW. przy
ul. Jagiellońskiej. Ze względu na omówienie ważnych spraw
związkowych przybycie wszystkich członków koła jest ko-
nieczne. Uprasza się o zabranie legitymacji członkowskiej
w celu zaopatrzenia w znaczki składkowe.
„Za Wolność!” Zarząd.

Tow. Spiewu „Harmonia”.

Nowe Miasto. Lekcje śpiewu odbędą się w poniedział-
tek i we wtorek o godz. 8-mej w hotelu p. Bony.
Zarząd.

Zgromadzenie

(zebrania publiczne)

Zw. Zawod. „Praca Polska”

odbędą się w niedzielę, 31 bm. i to w Nowym
Mieście o godzinie 12 w sali Hotelu Centralnego,
w Łakorzu o godz. 4 po poł. w salce parafialnej.
Przybędą delegaci Zarządu Obwodowego z Gru-
dzlądza, którzy wygłoszą referaty.

Rodacy-Robotnicy, przybywajcie jak najliczniej!
Z. Z. „Praca Polska” oddział Nowe Miasto

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia
Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kc.

Niedziela, 31 VII. 8.35, 12.03, 20.00 Płyty. 9.00 Zycie
nad Wisłą — felleton. 20.35 Wład. sport z Pomorza.

Poniedziałek, 1 VIII. 8.03, 13.00, 15.30 Płyty. 8.55,
22.00 Wład. sport z Pomorza. 17.00 Płyty. 17.45 Pogad.
aktualna. 19.30 Wład. do polskiego morza — koncert roz-
rywkowy. 21.00 Rozmowa z rolnikami. 22.05 Edward Grieg
— Romantyk północy — reportaż płytowy.
Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.30 3/4 frank francuski 14.70; frank szwajcarski 121.70
funt szterling 26.13; marka niemiecka 212.01; korona czeska
18 35; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 28 7.	Bydgoszcz, 25. 7.
Zyto nowe	16.50—17.00	21.00—21.50
Pszenica	25.25—25.75	25.75—26.25
Jęczmień	14.75—15.50	16.50—16.75
Owies	17.75—18.25	18.25—18.75
Mąka żytnia 65 proc.	29.00—30.00	33.00—33.50
Mąka pszena 65 proc.	38.50—39.50	39.75—40.75
Otręby żytnie	11.00—12.00	12.25—12.75
Otręby pszenne grube	12.25—12.75	13.00—13.50
Groch Viktoria	24.00—26.00	24.00—27.00
Groch Folgera	24.50—26.00	24.00—26.00
Łubin złoty	19.00—19.50	17.50—18.00
Łubin niebieski	18.00—18.50	16.50—17.00
Gorzycyca	36.00—38.00	34.50—37.50
Rzepak zimowy	43.00—44.00	41.50—43.50
Wyka jara	23.00—24.00	20.50—21.50
Słemie lniane	56.00—58.00	54.00—57.00

Za redakcją odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w
składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie
pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego
numeru lub odszkodowania.

POLECAM

Tran do skór
Olej centryfugowy
Olej maszynowy
Olej motorowy
Olej cylindrowy
Smarę do woza
złotą i czarną
Tłuszcz do lagrów

Franciszek Tysler,
Lubawa.

Ostatnie ceny reklamowe
w nowo założonym
interesie

galanterii
damskiej
i męskiej

jak
pończochy czysty jedwab
rękawiczki
apaszki

blustonosze patento-
wane „Bak”
korzystnie nabydźciez w firmie
I. Kolańska
BRODNICA, Rynek 9.

Dopóki zapas starczy mam
do oddania

lubin niebieski

do siewu.
Eryk Lewalski
Nowe Miasto, tel. 73

LIMUZYNĄ

5 osobowa gotowa do jazdy
na sprzedaż.

Zgłoszenia przyjmuje eksp.
„Drwęcy” Nowe Miasto.

Młynarz
z kilkuletnią praktyką może
się zgłosić od zaraz.

Schneider
Młyn — Bratian
Pasterz
potrzebny od zaraz

Drews, Omule

Uczenica
do kuchni z porządnej rodziny
może się zgłosić.
Kazimierz Wyżle
Kawiarnia—Restauracja
Lubawa, Gdańska

Stale na składzie
w wielkim wyborze
świeże

ANODY

do radia
oraz BATERIE

Z. Duchna, Działowo
ul. Marsz. Piłsudskiego 4

Wydzierżawę
piekarnię
od zaraz

J. Kulbacki, Działowo
Marsz. Piłsudskiego 10

Sprzedam
ziemię
Kotewicz Konrad
Mroczno

Umeblowany
pokój

z niekropowanym wejściem w
zdrowym położeniu mam do
oddania.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy”
Nowe Miasto

5-pokojowe
mieszkanie

na I. piętrze z łazienką i bal-
konem od 1 października rb.
do wynajęcia.
Gdzie? wskazać „Drwęca”
Nowe Miasto.

2-pokojowe
mieszkanie

z kuchnią od zaraz do wy-
najęcia.
Marks, Nowe Miasto
Aleje 1

Starszy
pasterz
potrzebny od zaraz.

Plebanks, Nowe Miasto

Uczeń

syn porządných rodziców po-
trzebny od zaraz

Fr. Chmurzyński
plekarnia—cukiernia
Nowe Miasto Lub.

Uczeń
zaraz może się zgłosić
Czesław Jackiewicz
mistrz krawiecki
Brodnica, Kamionka 14

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

żonie mojej

a w szczególności Przewielebnemu X Prałatowi Kasynie, Wielebnemu X Zamlerskiemu i X Klerikom Dembickiemu, Hincowi i Zuchowskiemu, jako też i pani Tykarskiej oraz za nadesłane mi współczucia, wieńce i kwiaty, wszystkim Krownym i Znajomym składam serdeczne

„Bóg zapłać“

Franciszek Deka

Lubawa, w lipcu 1938 r.

Za złożone nam wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty oraz oddanie ostatniej usługi z powodu przedwczesnego zgonu naszej najukochańszej córki

Irenki

składamy tą drogą Szanownemu Obywatelstwu, Urzędnikom Zarządu Miejskiego, Gazowni Miejskiej, Krownym i Znajomym jak najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

Janostwo Józkwowie, Działdowo

Numer akt: Km. 1210/35, 898/36, 816/37, 161/38, 170/38, 341/38, 342/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim, Alfons Ligmann, mający kancelarię w Nowym Mieście, ul. Pod Lipami Nr. 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim pokój nr 10, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu, należącej do dłużniczki Zofii Ciszewskiej Nowe Miasto Lubawskie, tom IV, wykaz L 143 o obszarze 282 m², składającej się z budynku głównego, 2 przybudówek, śpiżarni z mieszkaniem, ustępów, śmietnika i pompy.

Księga wieczysta nieruchomości Nowe Miasto Lubawskie tom IV wykaz L 143 znajduje się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 33.710, cena zaś wywołania wynosi zł 22.473 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 3371.

Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim, ul. Łąkowska Nr. 11 sala Nr 6.

Dnia 26 lipca 1938 r.
Komornik: Ligmann.

Numer akt: Km. 859/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim Alfons Ligmann mający kancelarię w Nowym Mieście L. ub. Pod Lipami nr. 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 13 w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużników spadkobierców: Marii Nadolnej, Kazimierza Moszczyńskiego, Jadwigi Brksovej, Krystyny Moszczyńskiej, Leokadii Zalewskiej i Bronisławy Zebrowskiej, nieruchomości Nowe Miasto Lubawskie, tom XXVII, wykaz L. 886, o obszarze 14 a, 75 m², składającej się z hotelu, budynku handlowego, budynku handlowo-mieszkalnego, przybudówki, 2 budynków gospodarczych, śpiżarni, pompy i podwórzowej dobudówki.

Księga wieczysta nieruchomości Nowe Miasto Lubawskie, tom XXVII, wykaz L 886, znajduje się w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 75.800, cena zaś wywołania wynosi zł 56.850.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 7.580.

Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim, ul. Łąkowska, nr. 11, sala nr. 6.

Dnia 26 lipca 1938 r.

Komornik: Ligmann.

OGŁOSZENIE.

Spadkobiercy po ś. p. Adamie Filipowskim, zamieszkałym w Trzcinie powiat Lubawa, zmarłym dnia 6 lipca 1938 r. ogłaszają i wzywają wszystkich wierzycieli i inne osoby roszczone pretensje do zmarłego Adama Filipowskiego, by w terminie do dnia 1 sierpnia 1938 r. zgłosili swe prawa względnie pretensje i przedłożyli do wglądu na poparcie swych roszczeń dokumenty spadkobiercom do rąk p. Romualda Filipowskiego, zam. w Radoszkach pow. Brodnica (przy dworcu).

O ile do dnia 1 sierpnia 1938 r. kto nie zgłosi swych pretensji, po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

Za spadkobierców

Romuald Filipowski

Tylko 3 dni!

Cyrk „Amarant“ w Brodnicy

W piątek, 29 lipca o godz. 20,30

W sobotę, 30 lipca o godz. 20,30

W niedzielę, 31 lipca o godzinie 2 przedstawienia o godz. 16 i 20,30

Na arenie cyrku lwy berberyjskie i niedźwiedzie białe, tresowane przez światowej sławy trenera duńskiego kpt. Christiana Bjarusa

oraz

Walka człowieka z lwem

2 drużyny angielsk. buldogów sport. 14 wszechświatowych atrakcji.

3 godz. emocji, humoru, zachwytu.

CENY: 54, 75 gr. — 1.09, 1.50, 2 zł (łoża), dzieci od 25 gr.

Od 10 rano otwarty zwierzyniec.

Ceny b. niskie!

Szanownej Publiczności miasta Lidzbarka i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 sierpnia 1938 r.

otwieram w Lidzbarku

przy ul. Stare Miasto 19 (w domu p. Blanka)

WYMIANĘ MĄKI i SKUP ZBOŻA

Staraniem moim będzie Szan. Klientę pod każdym względem zadowolę. Proszę o łaskawe poparcie

Władysław Oczkowski

Prima

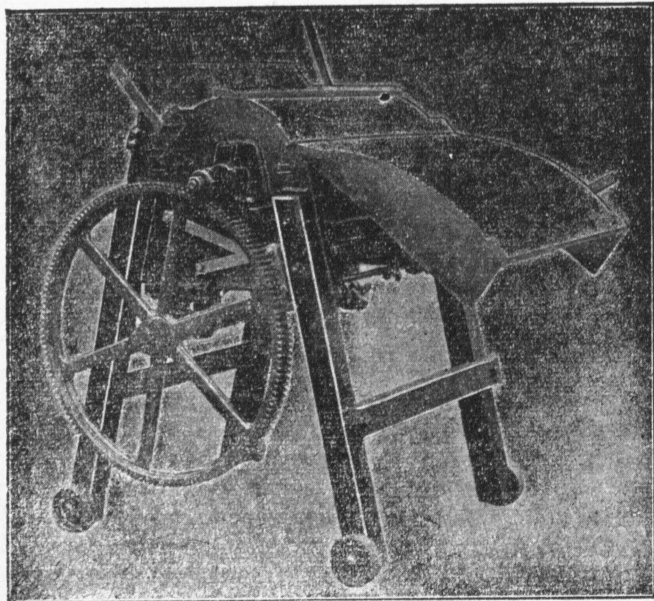
Prima

nowe tłuste matyski

(połów czerwcowy) sztuka 10 gr

POLECA

STANISŁAW ROST, Nowe Miasto.
Rynek



Sprzedaż maszyn rolniczych

manetę, siewczarkę, młóckarnię różnego gatunku wialnie i rowery

po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. G A R S T K A, Brodnica.

P O L E C A M

rzepę ścierniskową

A. BIELECKI, ziemiołody, LUBAWA

telefon 56

Powinszowania ślubne i telegramy ozdobne

w bardzo wielkim wyborze poleca

sięgarnia „Drwęca“
NOWE MIASTO, RYNEK 4.

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
K r e d e

połącza
Nowa Drogeria

właśc.
Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa
Telefon 37

POLECAM

stale na składzie

Papa — Smoła — Lepnik
Wapno Ia
Cement „Wysoka“
Okucia do drzwi i okien
Gwoździe
Żelazo obręczowe
Siatki do płotów

Alfons Leski
LUBAWA - Pomorze
Grunwaldzka 10.
skład żelaza - narzędzi - Art. budowlane - Sprzęty kuchenne porcelana - Szkło - Fajans

Czyści chemicznie i farbuje

wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą szybko i pod gwarancją nieuszkodzenia tkaniny

Pralnia Chemiczna i Farblarnia
w Brodnicy, ul. Mostowa 7
właśc. Konst. Stełka

Zlecenia przyjmują:
w Lubawie „Bazar“ p. Bestianowa
w Działdowie p. Br. Bojarska, Rynek
w Lidzbarku p. St. Gawryś, Plac Hallera

TAPETY

po cenach zniżonych w 300 deseniach płać okazję w cenie od 40 gr

wszelkie przybory malarskie

POLECA
DROGERIA pod „ANIOLEM“
R. CHYLEWSKI nast.
właśc.
R. Kaszubowski
LUBAWA, Warszawska 14

Wapno

„Plecheńskie“

Papa — Smoła
Żelazo sztab. i obręczowe
Osie wozowe — bednarki [blachy

Lemiesze — podkładnie
Łańcuchy pastwiskowe
Narzędzia - okucia budowl.
Porcelana - Fajans - Szkło
Sprzęty kuchenne

po najniższych cenach

Wł. Wyżlic
dawn. Fa Wł. Czajkowski
LUBAWA, Rynek 12

Ostrzegam

przed przetrzymywaniem córki mej Anieli, która oddała się bez mej wiedzy dnia 18 lipca br. z domu, gdyż powstałych z tego powodu ewtl. kosztów nie poniosę.

Józef Freza, Szezuka pow. brodn.

Oryginalne **KOSY** westfalskie Kościusko, Pleszewianka Pomorzanka i inne

jakość gwarantowana. Najlepsze wapno cement portl.

Smole, papy smołowa i hutnicza

Kafle białe i kolorowe
Koryta kamionkowe
Żelazo o wszelkich wymiarach
Siatki do ogrodzeń

wialnie do zboża

Grabie konne

Węze sztuczna i przybory pszczelnicze

po cenach niskich

A. Truszczyński
skład żelaza.
Lubawa, tel. 94

Modne materiały

ubranlowe, paltowe w pięknych deseniach

Wszelkie inne bławaty i towary krótkie najtaniej i w wielkim wyborze

połącza

F-ma Bronisław Schlesinger
Skład bławatów i tow. krótkich
LUBAWA, Zamkowa 17

Józef Cieszyński,

drogeria i skład farb
Nowe Miasto Lubawskie
Rynek nr. 7. Telefon nr. 62.
Rok założ. 1909.

połącza po najniższych cenach

Oleje do motorów

Oleje do maszyn

Smary na osie

Tran do skór

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę VIII. po Zielonych Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Łukasza w rozdz. XVI, 1—19.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał wólarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóżto słyszysz o tobie? Oddaj liczbę wólarstwa twego, albowiem już wólarzyć nie będziesz mógł. I mówił wólarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdy Pan mój odejmnie odemnie wólarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, — że gdy będę złożon z wólarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika Pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien Panu memu? A on odpowiedział: sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadź natychmiast i napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, ja napisz ośmdziesiąt. — I pochwalił Pan wólarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata rozropniejsi są w rodzaju swoim na syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Zdaj liczbę z wólarstwa twego!

Wólarz, twierdząc, iż pracować nie może, a żebrać się wstydzi, ażeby zjednać sobie dłużników swojego Pana i w razie oddalenia ze służby znaleźć u nich pomoc i gościnne przyjęcie, wpadł na niehonorowy wprawdzie, ale korzystny dla siebie pomysł. Zawezwał dłużników do siebie i zapytał pierwszego: wieleś winien panu memu — a gdy on odpowiedział: 100 barył oliwy, rzekł mu: weź zapis twój, a siadź natychmiast, napisz 50! Drugiemu, który był winien 100 beczek pszenicy, również kazał rachunek sfałszować i zamiast 100 beczek napisać 80. Umniejszając długi dłużnikom pana swego, był pewnym, że oni z wdzięczności, gdy straci służbę, przyjmą go na bezpłatne utrzymanie do domów swoich. „I pochwalił pan wólarza niesprawiedliwości — dodaje Pan Jezus — iż rozropnie uczynił”.

Jak myślicie, czy jest to możebnym, aby pan, gospodarz pochwalił niesumienego wólarza za to, że go skrzywdził raz o 50 beczek oliwy, drugi raz o 20 beczek pszenicy? Z pewnością nie! — Za czyn nieuczciwy nie mógł wólarza pochwalić pan jego, bo oszustwo, kradzież są godne potępienia, ale nie pochwały. Przez słowa: „On go pochwalił” chciał Pan Jezus powiedzieć, że przyznał pan, iż wólarz jego ma wielki spryt i rozropnie, z wielką korzyścią dla siebie postąpił, gdyż u dłużników pana swojego zabezpieczył sobie żywot spokojny, a uczynił tak, „bo synowie tego świat rozropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości”.

Synowie tego świata są to ludzie, szukający jedynie na ziemi wszelkiej szczęśliwości, niewiele lub wcale nie troszczący się o wieczność. Ci, to w zablęgach o sprawy doczesne więcej okazują sprytu i większego dokładają starania, aniżeli synowie światłości, to jest chrześcijanie, w staraniu się o zbawienie duszy, o niebo. Takim synem te-

go świata był niesumienny wólarz ewangeliczny, który z pominięciem przykazań Bożych oszukuje i okrada sprytnie pana swego, by zabezpieczyć sobie byt, w razie, gdy złożonym zostanie z wólarstwa.

Podobnych wólarzy, nie troszczących się o Boga, o niebo, o duszę, jakże często spotkać można! Jeden oszukuje w handlu, w pośrednictwie, drugi wyzyskuje ciężkie położenie bliźniego, aby siebie bogacił. Inny znów świadczy w procesie. Cóż mu to szkodzi, że krzywoprzysięga, gdy mu jego fałsz dobrze zapłaca? On o krzywdę bliźniego nie troszczy się wcale.

Takich ewangelicznych wólarzy jest więc dużo na świecie. Nie pamiętają oni jednak na to, że i na nich przyjdzie czas, kiedy Pan nieba i ziemi od nich zażąda liczby z wólarstwa ich.



1600 Węgrów otrzymało honorowe tytuły bohaterów. Na zdjęciu składają przysięgę.

Zamknięcie jedynego kościoła w Rosji.

Moskwa. Przed paru dniami władze sowieckie zamknęły jedyny polski kościół katolicki w Moskwie św. Piotra i Pawła. Drugi polski kościół katolicki w Moskwie na Gruzinach został zamknięty przed dwoma przeszło miesiącami.

Chleb dla Polaków.

Informację udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7 tel. 12-28, w godzinach od 10 do 14.

W drugiej połowie sierpnia rb. odbędzie się wycieczka sfer gospodarczych ziem zachodnich do C. O. P., które przez 8 dni zwiedzi: Radom, Wierzbnik, Starachowice, Ostrowiec, Cmiełów, Sandomierz, Lublin, Rozwadów, Stalowa Wola, Nisko, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Mościce, Niedomice i Różnów. Pociąg specjalny, druga klasa. Koszt wycieczki z noclegami i całkowitym utrzymaniem 168 zł. Z uwagi na ograniczoną ilość osób należy wcześniej rezerwować miejsca. Ostatni termin zapisów dnia 30. 7. br. W 6 większych miastach COP odbędą się konferencje gospodarcze, dzięki którym wycieczka ta jest jedyną okazją do spenetrowania możliwości osiedleńczych i koniunkturalnych, jakie narastają w rozwijającym się COP. W czasie podróży informacji udzielać będzie delegatura Związku Polskiego.

Z przemysłowego rozwoju COP. wyłania się korzystna koniunktura dla budownictwa mieszka-

niowego, handlu, rzemiosła, przedsiębiorstw usługowych oraz dla wolnych zawodów.

O ulgach inwestycyjnych w COP mówi Dz. Ust. RP. nr. 26, poz. 224, rozdział I.

W 13 000 mieście powiat. COP. potrzeba drukarni, składu żelaza, zegarmistrza, tapicera. Można również nabyć kilka nieruchomości i parcel.

W jednym z miast COP. do składu manufaktury potrzebny młody krawiec z kartą rzemieślniczą (35 zł od garnituru.)

W powiatowym mieście COP. potrzebny skład żelaza — lokal jest.

W pow. mieście woj. lubelskiego o 21 tys. mieszkańców potrzeba księgarni, drogerii, konfekcji, szkła i porcelany. Społeczeństwo rezerwuje lokal. Pilne.

W miasteczku woj. krakowskiego jest wolna posada dla lekarza-Polaka.

W miejscowości kuracyjno-letniskowej woj. krakowskiego nie ma polskiej piekarni. Są odpowiednie ubikacje do dzierżawy za 70 zł miesięcznie.

W pow. mieście woj. tarnopolskiego można wydzierżawić spółdzielczą piekarnię. Czynsz 200 zł miesięcznie. Do obrotu potrzeba 1500 zł Pilne.

W większym powiatowym mieście woj. tarnopolskiego brak polskiego kupca zbożowego. — Wydział Powiatowy wydzierżawi na dogodnych warunkach dwupiętrowy nowowykończony magazyn zbożowy. Poparcie organizacji rolniczej zapewnione. Pożądaną kapitał do obrotu ca 30 000 złotych.

W miasteczku woj. stanisławowskiego potrzeba: dentysty, krawca i szewca. Jest również skład kolonialny do przejęcia. Lokal z mieszkaniem 50 zł miesięcznie.

40 tys. miasto jednego z woj. południowych potrzebuje składu żelaza, naczyń kuchennych, białawców i bielizny, konfekcji, skór. Są w rynku okazjne lokale: 60 i 80 zł miesięcznie. Dobrą egzystencję miałoby także polskie przedsiębiorstwo skupu nabiła jaj, owoców, grzybów i jagód. Za 8.000 zł można również nabyć parcelę z fundamentami i piwnicami pod piekarnię z zatwierdzonym planem budowy 1-piętrowego budynku.

W miasteczku woj. białostockiego do jednej polskiej piekarni potrzebny czeladnik z kartą rzemieślniczą.

W większym powiatowym mieście woj. lwowskiego potrzeba wielkiego składu obuwia.

W 39 tys. mieście (garnizon) jednego z woj. południowych potrzebny jest cholewkarz z maszynami (lokalu użyty na początek polska pracownia obuwia). Potrzebny jest czeladnik szewski-kawaler oraz prasowaczka (pożądana znajomość chemicznego czyszczenia).

W 12-to tys. mieście pow. na Polesiu (wojsko) potrzeba fotografa, krawca, rzeźnika, rozlewni piw i wytwórni wód gazowych, składu żelaza oraz drogerii.

W 15 to tys. mieście pow. (garnizon) woj. tarnopolskiego potrzeba składu żelaza, skór, obuwia, naczyń kuchennych, drzewa i zboża. Lokale są w centrum.

W 58 tys. mieście jednego z woj. kresowych można przejąć skład kolonialno-delikatesowy za 5.000 złotych.

W woj. mieście można przejąć skład kolonialno-delikatesowy. Urządzenie 9000 zł. Pokój, kuchnia i skład 60 zł miesięcznie.

W wojewódzkim mieście potrzeba polskiego składu żelaza.

Do przedsiębiorstwa skupu grzybów, jagód, ziół itp. w woj. białostockim potrzebny wspólnik z 2000 zł.

Polska wytwórnia czapek poszukuje Polaków odbiorców.



W starożytnym zamku Tower królowa Mary wita gości, zaproszonych przez nią na „garden party”.



Moment wręczenia nagrody honorowej posłowi duńskiemu, ofiarowanej przez Hitlera na wystawie rzemiosła w Berlinie.



Na zdjęciu kilka jachtów, biorących udział w międzynarodowych regatach marynarki wojennej w Kilonii.



Z 6 dniowych międzynarodowych wyścigów motocyklowych w Wales (Anglia). Zawodnik angielski i niemiecki sprawdzają swój czas na stacji kontrolnej.

Polska garbarnia poszukuje Polaków odbiorców chromów, bukatów i giemy.

Do fabryki znanych w Europie maszyn przędzalniczych potrzebny współnik z większym kapitałem (100—200 tys. złotych).

W woj. mieście miała dobrą egzystencję lokalną wytwórnia gilsz papierosowych.

W 53 tys. mieście C. O. P. można przejąć za 45.000 zł jedyne przedsiębiorstwo sprzedaży samochodów i części.

Związek Polski prowadzi kartotekę współników rozmaitych branż i zawodów.

W bardzo wielu miejscowościach potrzeba kupców branży drzewnej, zbożowej, skór, obuwia, żelaza, konfekcji, bławatów galanterii, towarów krótkich, męskich i wojskowych, zegarmistrzów i jubilerów.

Są do przejęcia lub dzierżawy rozmaite przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. — Związek Polski prosi polskie społeczeństwo o powiadomienie o wszelkich poczynaniach mniejszości narodowych. Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Polskie i chrześcijańskie wytwórnie mogą za bezinteresownym pośrednictwem Związku Polskiego uzyskać odpowiednich przedstawicieli Polaków w rozmaitych częściach Polski.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacji osiedleńczych. Petenci, zgłaszający się po informacje listownie, proszeni są o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu oraz wysokości posiadanego kapitału. W miastach, gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego, korespondencję można załatwiać za ich pośrednictwem. Wymagane jest również załączenie opinii organizacji zawodowej lub społecznej.

Skutki huraganu.

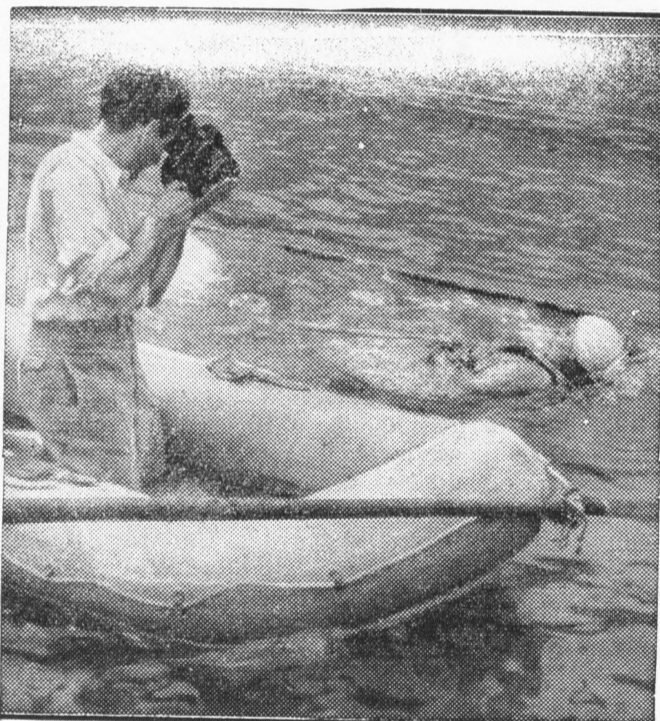
Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z ulewą. Mosty zostały zerwane, drzewa i połączenia telegraficzne uszkodzone. Uniesiony przez huragan samolot bombowy spadł. Załoga (3 osoby) została zabita. W pobliżu New Jersey wyrzucił wicher autobus, 1 osoba została zabita, 9 ciężko rannych. Liczne farmy zostały zalane przez wodę. Huragan szalał również nad południowo-wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył 8 km² uprawnych pól. Jest kilkadziesiąt rannych, a 500 osób zostaje bez dachu nad głową.

Niewidzialne samoloty.

Pewien inżynier angielski wynalazł nowy, przejrzysty materiał (rodzaj szkła), który dzięki swej wysokiej wytrzymałości może być używany do budowy samolotów każdego typu, nie wyłączając nawet ciężkich bombowców.

Wynalazek poddany został badaniom specjalnej komisji technicznej brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, która stwierdziła niezwykle właściwości „szkła P” (wytrzymałość i lekkość) i zamówiła już podobno w fabryce samolotów próbną, skonstruowaną z tajemniczego materiału.

Wiadomość powyższa wywołała olbrzymie zainteresowanie fachowców włoskich, doceniających w pełni znaczenie takiego wynalazku, przede wszystkim dla lotnictwa wojennego Wielkiej Brytanii.



Na gumowej łódce ślada operator filmowy, fotografujący ruchy pływaków.

20 milionów strat.

Niezwykłe gwałtowny pożar zniszczył do szczętnie w Gravelines (we Francji) fabrykę konserw oraz magazyny, zawierające towary. Wyrządzone przez pożar straty obliczone są na przeszło 20 milionów franków.

Naczelnny rabin przemytnikiem narkotyków. Narkotyki przemycił w hebr. modlitewnikach.

Paryż. Policja paryska aresztowała bawiącego w Paryżu wielkiego rabina głównej dzielnicy Nowego Jorku Brokliana, Izaaka Seifera, który przemycił narkotyki z Francji do Ameryki i Palestyny. Policja francuska przyłapała go, jak wspólnie z jakimś młodym człowiekiem wysyłał przez pocztę kosztownie oprawne książki do nabożeństwa w języku hebrajskim. Książki były oprawione specjalnie, a w każdej oprawie znajdowało się po 160 gramów narkotyków. W Palestynie i Nowym Jorku dokonano aresztowań ludzi, do których rabin wysyłał książki. Na dworcu llońskim w Paryżu zatrzymano walizkę rabina z heroiną. Ogółem wartość skonfiskowanej trucizny sięga pół miliona franków.

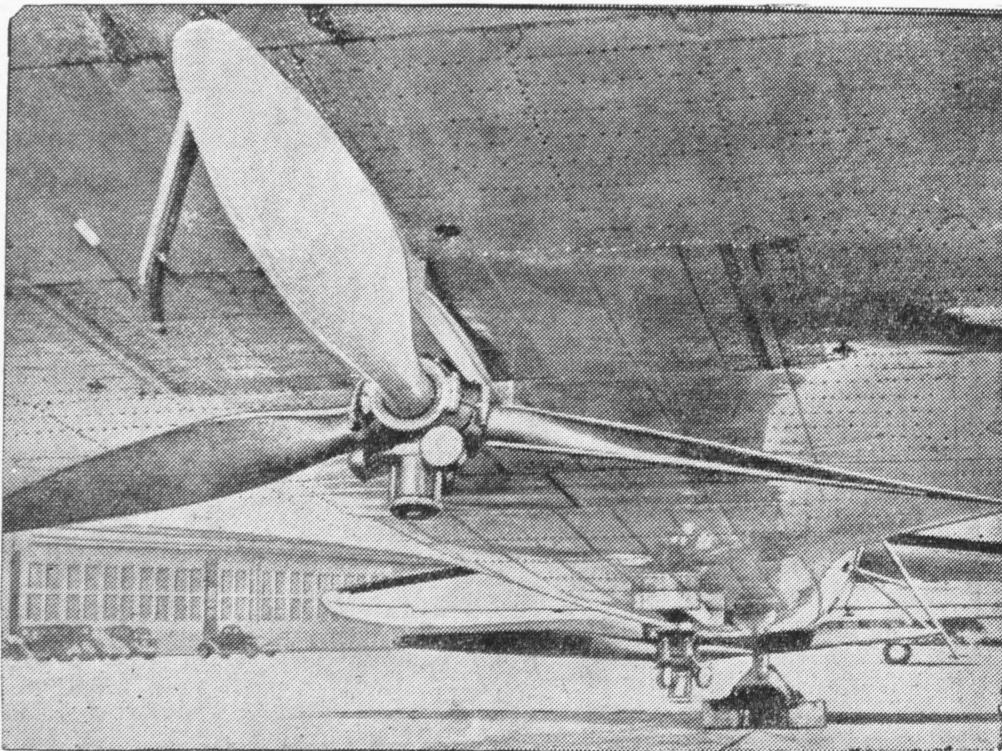
Bezrobotni w Ameryce podpalają lasy, by znaleźć pracę przy gaszeniu pożarów.

W stanach Ameryki Północnej — Oregon i Waszyngton oraz w Brytyjskiej Kolumbii (Kanada) szaleją od dłuższego czasu niezwykle olbrzymie pożary lasów. Mimo wyczerpania wszystkich środków nie udało się dotychczas pożarów opanować. Obecnie przyszły władze leśne do przekonania, że zachodzą tu wypadki sabotażu przy gaszeniu ognia oraz celowych podpaleni. Okazuje się, że bezrobotni podpalają lasy, by znaleźć zajęcie przy ich gaszeniu.

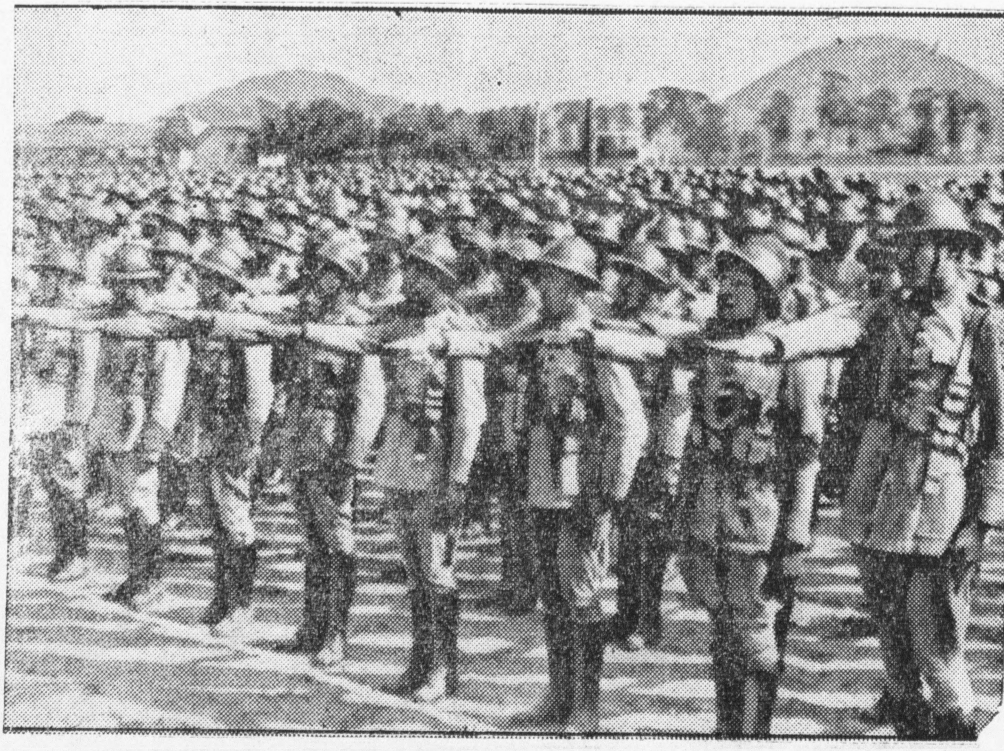
W Kolumbii angielskiej zwolniono 150 strażaków, kiedy stwierdzono, że 350 m długi wąż gumowy został zniszczony cięciami noża. Szalejący na wyspie Vancouver pożar zagraża olbrzymim składom drzewa.

Rząd włoski organizuje walkę z muchami.

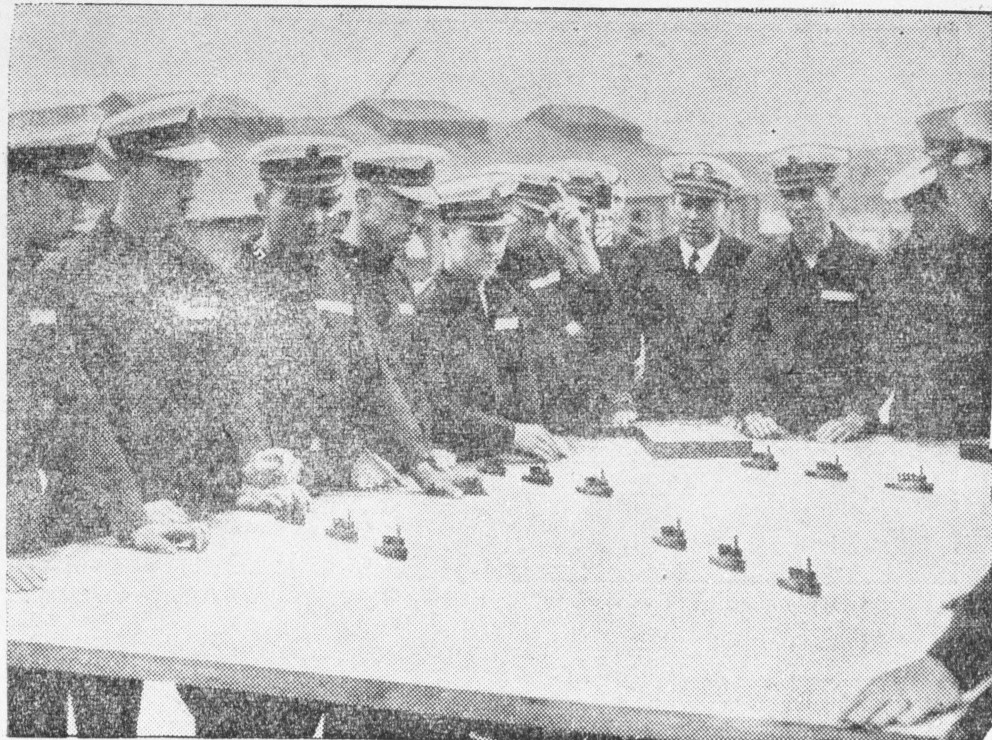
W bież. roku walka z muchami i komarami przybrała we Włoszech charakter wielkiej kampanii. Odbywają się kursy instruktorów, urządzone przez różne instytucje i zakłady miejskie, szpitale itd. Państwowy urząd higieny powołał do życia odpowiednią organizację, obejmującą cały kraj. Akcja polega na stosowaniu pewnych środków, zapobiegających rozmnażaniu się szkodników: a więc utrzymanie czystości oraz niszczenie samych owadów przez płyny trujące. Jako najlepsza okazała się otrzymywana przy fabrykacji cukru melasa z pewną domieszką arseniku. Na wsi najbardziej skutkuje polewanie gnoju 5—10 proc. roztworem cyjankamidu wapna, niszczącym jajka i gąsienice owadów.



Duże samoloty pasażerskie amerykańskie zostały wyposażone w rezerwowe śruby zapędowe, które umieszcza się pod kadłubem; zwiększa to szybkość o 8 km na godzinę.



W Rio de Janeiro (Brazylia) odbyło się zaprzysiężenie nowego wojska, gdyż rząd zwiększył czynną armię o 4000 żołnierzy.



Marynarre amerykańscy podczas swej podróży ćwiczebnej do Anglii zatrzymali się w porcie Portsmouth, gdzie wysłuchali referatów w stanie angielskiej floty.



W 248 rocznicę bitwy pod Boyne w Irlandii odbył się pochód manifestacyjny w Belfastie

Bandyci zrabowali 100 tys. franków.

Na jednym z przedmieść Marsylii 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło na 3 urzędników firmy, prowadzącej roboty publiczne i grożąc im śmiercią, odebrało pakiet z pieniędzmi, który urzędnicy ci co dopiero podjęli w banku dla dokonania wypłat.

Złodzieje, zabrawszy 100 tysięcy franków, zbiegli oczekującym ich samochodem osobowym.

Zakopał zwłoki matki bez trumny.

Grudziądz. W rodzinie Krysiaków w Kolonii Radów wybuchł zatarg, kto ma pochować zwłoki zmarłej matki. Gdy córka kategorycznie odmówiła pochowania zwłok, brat zakopał zwłoki na miejscowym cmentarzu bez trumny. Obecnie policja państwowa wszczęła dochodzenia przeciwko Krysiakowi za zbezczeszczenie zwłok.

Kobieta zachorowała na pryszczycę.

W Grochowskich na Kujawach zachorowała na pryszczycę pewna niewiasta.

Górnicy zasypani.

Katowice. W podziemiach kopalni „Polska” w Swietochłowicach zawalił się strop. Pod zwałami węgla zostało 3 górników, którzy pracowali na tym odcinku. Po długiej akcji ratunkowej wszystkich wydobyto z poważnymi obrażeniami.

W sporze o ziemię zabił ojca.

W rodzinie Glińskich we wsi Dreglin pow. sierpeckiego w czasie podziału majątku rozegrał się krwawy dramat. 31 letni stolarz Gl. z Warszawy, niezadowolony z podziału majątku, zastrzelił z rewolweru swego 58 letniego ojca oraz postrzelił w obie ręce swego 27-letniego brata. Ojca i brata aresztowano.

Mściwy wieśniak wleźli i katował sąsiada.

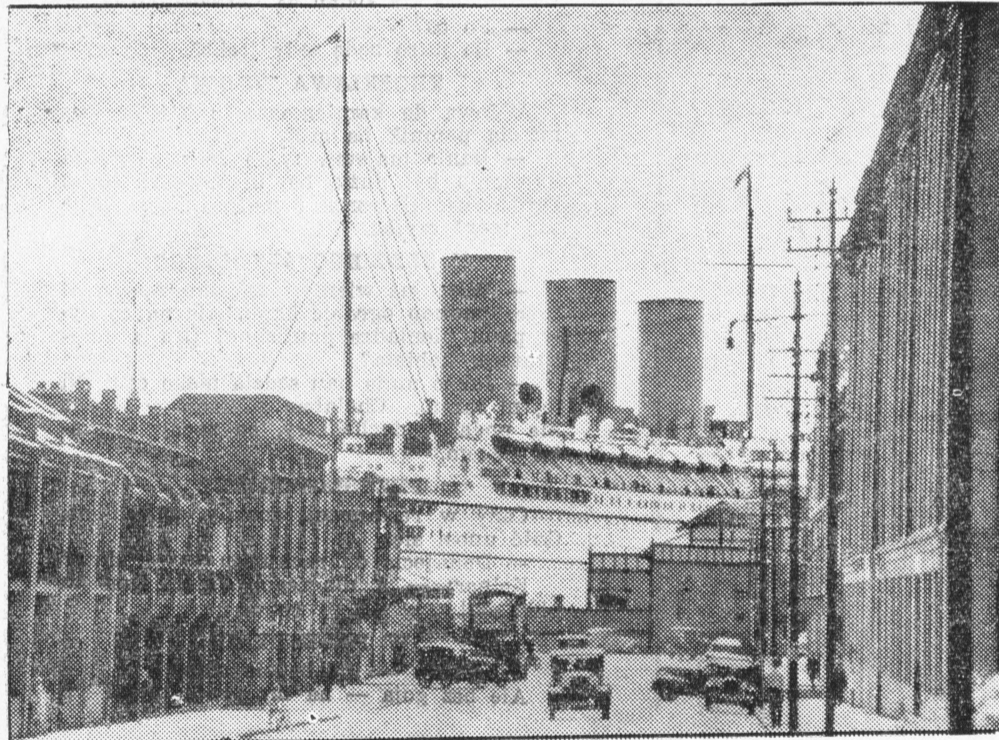
Bogaty gospodarz wsi Wola Skąpska pod Warszawą, Piotr Kleczko, wleźli sąsiada Stefańskiego w lochu piwnicznym przez 3 miesiące. Pomiedzy nimi trwał już od kilku lat spór o kawałek ziemi. W msju b. roku poszukiwania policja za tajemniczo zaginionym Stefańskim nie dały żadne-

go wyniku. Dopiero kilka dni temu bawiące się na polu Kleczki pod lasem dzieci usłyszały jakieś jęki z piwnicy, przeznaczonej na przechowywanie ziemniaków. Kiedy otworzono ziemiankę, znaleziono w niej Stefańskiego, prawie obłąkanego. Sąsiadów nie poznawał, na całym ciele miał rany i sińce.

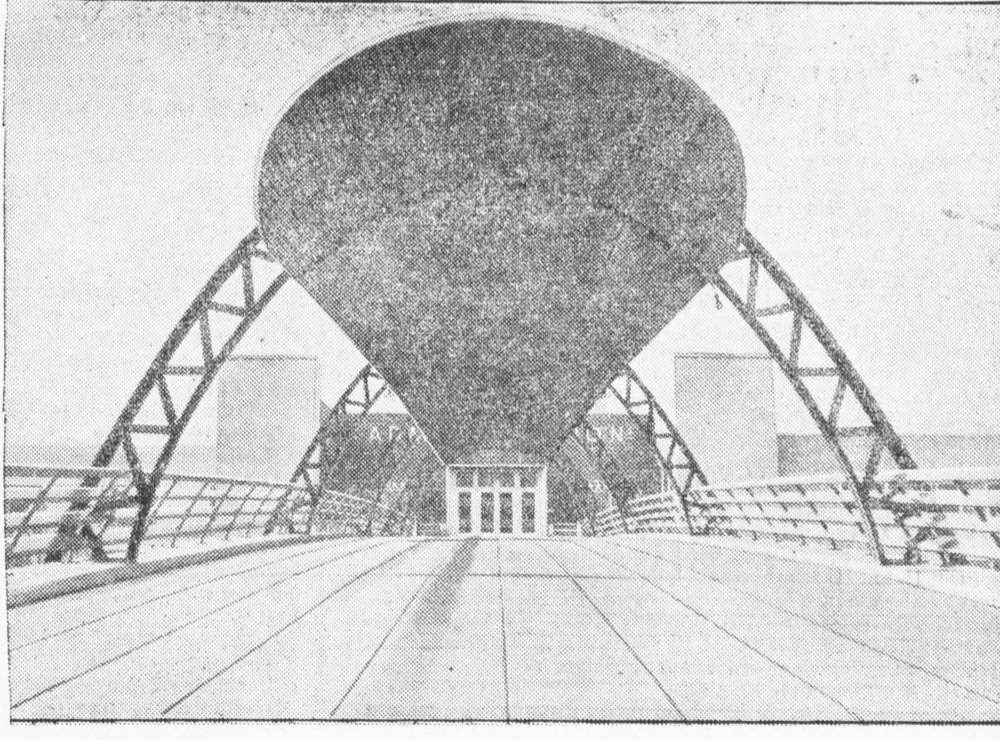
Jak stwierdziła policja, Kleczko napadł na sąsiada i ogłuszył go uderzeniem kłonicy, wciągnął do piwnicy. Tam przywiązał go sznurami do haków w ścianie. Co noc Kleczko mścił się na swym więźniu. Aby przedłużyć jego męki, dawał mu niewielkie ilości suchego chleba, surowych ziemniaków i wody. Dla uniemożliwienia ucieczki, Kleczko złamał sąsiadowi nogę.

Stefańskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie przeprowadzono amputację nogi, gdyż stwierdzono już zakażenie.

Na wiadomość o odkryciu zbrodni Kleczko uciekł z domu i skrył się w lesie. Uzbrojeni we widły i kłonicę mieszkańcy urządzili w lesie oblężenie. Zbrodniarza schwytano i dotkliwie pobito. Dzięki tylko interwencji policji udało się Kleczkę wyrwać z rąk rozszalałego tłumu.



Do portu Sidney w swej podróży naokoło świata zawinął parowiec „Empress of Britain” przewyższający domy wysokością kominów.



Nowy duży most z dachem wzniesiono w Nowym Jorku, przez który wleźli na tereny wystawowe.

Dwaj bracia.

POWIEŚĆ.

11

(Ciąg dalszy).

— No, dobrze, dobrze! — przerwał zniecierpliwiony Budajewski, usuwając ręce w tył — nie nie żądam podziękowania! Czy jeszcze czego potrzeba? — zapytał, wstając.

— Nie stryju — nic — nie już więcej.

Wtem Wiktosia przeszła przez podwórze koło okna.

— Tak, jeszcze jeden miałem interes — zagadnął Stach prędko i mówił z coraz większym ogniem i zapałem, podczas gdy stryj z przymrużonymi oczyma patrzył w sufit.

— Od ciebie, stryju, zależy całe moje szczęście. Sam, stryju, powiedziałeś, że nie trzeba się wynosić nad stan — ja też tak myślę — widzisz, stryju, że chociaż nie mam majątku wielkiego, jestem zdrowy, mam parę zdrowych rąk do pracy i — jak już to mam powiedzieć? — — zawsześmy się kochali, to jest: ja i Wiktosia. Ja ją bardzo kocham i ona też mnie kocha i ona bardzo będzie szczęśliwa, jak będzie mogła być moją żoną. Wiem,

stryju, że tak nie jest, jak mówią, że nie możesz być zły, bo jesteś bratem mego ojca, to też będziesz chciał, aby Wiktosia była szczęśliwa. Wiem, że nie odmówisz mej prośby, że będziesz też szczęśliwym, patrząc na nasze szczęście, że nie będzie rozdwojenia pomiędzy tobą, a ojcem, że — będziemy bardzo szczęśliwi!

Stach w prostocie swego serca zapomniał, że każde przypomnienie pokrewieństwa, pychy stryja itp. zamiast stryja ułagodzić, wręcz przeciwny odnosiło skutek.

— Patrzcie! Patrzcie! — zawołał ze złowrogim śmiechem! Patrzcie, czego się waćpanowi zachelewa — I nie więcej? To bardzo skromne pragnienie! Powinieneś mnie, hulaj, na kłęczkach dziękować, że nie wziętem harapnika i nie wysolilem ci porządnie skóry, jak na to zasłużyłeś. Ty — ty się chcesz ze mną równać? Ty? który wziął za żonę służącą, którejbym nie chciał mieć do usług, która mi jest za podła, aby...

— Za podła? — wrzasnął Stach, nie posiadając się z gniewu — Moja kochana matka jemu za podła! Stryju — tyś nie człowiek — tyś — Boże, odpuść mi...

W tej chwili drzwi się otworzyły i Wiktosia ukazała się w progu. Ten widok rozbroił nieco Stacha.

— Stryju — zawołał łagodniej, ale jeszcze dosyć głośno — nie kochałeś własnej matki, kiedy moja tak poniewierasz! Stryju, cofnij to słowo, bo nie ręczę za siebie!

Ale też równocześnie wezbrała złość Budajewskiego.

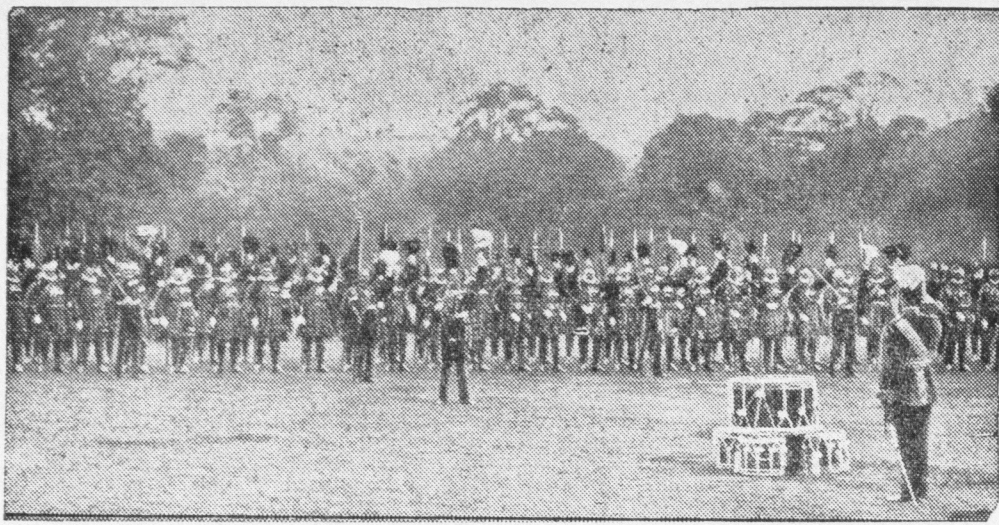
— Natychmiast wynosić się z domu — hulaj — ryczał rozjuszony. — Wynos się, mówię ci! I schwywszy Stacha żelazną dłońią za kołnierz, wyprowadził z domu i z podwórza wśród krzyku i przekleństw.

— Ojcie! Dla Boga, co robisz? — wołała Wiktosia. Wczoraj Stach mi życie uratował — a tobie co złego zrobił?

Zanim się spostrzegła, już Stach był za bramą, pchany przez ojczyzna, który ją także kilku przekleństwami obdarzył.

Wiktosia płakała, a Stach przyszedł do domu zziębnięty i pił wiele wody, tak że matka zaczęła się obawiać, czy czasem kto Stacha nie wciągnął do karczmy, gdzie sobie niedoświadczony chłopak zalał czuprynę. Potem Stach pobił na pole, zabrał się do sprzątania koniecznie i pracował do wieczora, aż z sił upadał, na obiad nie idąc. Gdy wrócił, do nikogo słówka nie wyrzekł, tylko poszedł do swej izdebki na spoczynek.

(C. d. n.)



B. uroczyste odbyło się przed pałacem królewskim Buckingham w Londynie wręczenie przez króla nowych sztandarów dla gwardii królewskiej.



Pastwą płomieni padł w większej części gmach prefektury w Colmar w Alzacji.

Do pracy w terenie ruszyła armia „czerwokrzyżka”. — Zakończenie Obozu wyszkoleniowego dla sekcyjnych PCK.

Brodnica. Przy stacji kolejowej Tama Brodzka odbył się kurs w obozie wyszkoleniowym dla sekcyjnych Pol. Czerwonego Krzyża z terenu Pomorza. Komendantem kursu był por. rez. p. Gęstwicki z Torunia, kierownictwo punktu sanitarno-odżywczego zaś spoczywało w rękach siostry pogotowia sanitarnego, p. C. Lisewskiej z Brodnicy, szefem kursu był st. sierżant p. Ogrzeja ze Solca Kuj. Wykładowcami kursu byli pp.: dr Rembiszewski i naucz. Kotewicz z Brodnicy oraz siostry pogotowia sanit. pp.: M. Białowska z Torunia, M. Nowakówna z Nieszawy i F. Rogalska z Inowrocławia. Obóz wyszkoleniowy zorganizowano dla przeszło 40 sekcyjnych.

Mielśmy tu do czynienia z organizacją niezwykle pożyteczną nie tylko na wypadek wojny, lecz również w czasie pokoju, w klęskach żywiołowych, jak powodzie, pożary, głód itp. Pamiętamy dobrze z czasów wojny, co znaczyły takie punkty PCK dla dokarmiania, pokrzepiania i udzielenia pierwszej doraźnej pomocy sanitarnej, szczególnie dla transportów rannych lub chorych żołnierzy.

Obóz brodnicki był niezwykle dobrze zorganizowany i mógłby niewątpliwie służyć innym podobnym obozom za wzór. Abstrahując od prac programowych (ratownictwo, gazownictwo itp.), które są jednolite dla tych obozów, podkreślić należałoby tu intensywną pracę samych kursistów, bez zbędnego przeciążania różnymi zajęciami dodatkowymi, bardzo dobre odżywianie i wygodne ulokowanie w jednym z najpiękniejszych punktów Pojezierza brodnickiego. Porządek dzienny rozpoczynał się o godz. 5,30 pobudką, następnie odbyła się gimnastyka poranna, mycie, ubieranie się, sprzątanie kwater, modlitwa, śniadanie, 4 godziny zajęć programowych, czyszczenie sprzętu, 2 godziny przerwy obiadowej, 3 godziny ćwiczeń, wreszcie nauka własna, kolacja i spoczynek nocny. Zauważyć też można było, jaki harmonijny nastrój panował w obozie, jaki zapał do dokształcania się — i wzorowy porządek. Mimo pewnego koniecznego rygoru wojskowego był humor, zadowolenie kursistów i swoboda utrzymana w odpowiednich granicach. Nietylko liczne fotografie, lecz i miłe wspomnienia w czasie kursu pozostawiły niewątpliwie piękne wspomnienia dla wszystkich jego uczestników. Kurs zakończył się przepiślowym egzaminem w obecności władz wojskowych i cywilnych. Przy końcu dodać wypada, że bardzo estetycznie utrzymane kwatery i ogródki stacji kol. w Tamie Brodzkiej i chętna pomoc urzędników kolejowych uzupełniły ten harmonijny obraz pracy dla dobra narodu i państwa.

W dniu 20 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie obozu przez kol. PCK w sali wykładowej. Prezes oddz. brodnickiego PCK, p. dr Rembiszewski, po przywitaniu przybyłych gości, omówił zasługi p. naucz. Kotewicza około przygotowania i zorganizowania obozu oraz p. por. Gęstwickiego jako komendanta. Kursiści odnieśli z wykładów i ćwiczeń praktycznych wiele korzyści, co wykazały wyniki egzaminu końcowego. Następnie wyszczególnił mowca zasługi p. dr Kamińskiego z Brodnicy, jako organizatora oddziałów PCK w Dzierżynie i Gniewie, dalej w Opaleniu i Brodnicy. Od 1934—37 był prezesem oddz. brodnickiego, około którego położył wiele zasług dla rozwoju organizacji. Wyrazem uznania było udekorowanie p. dr Kamińskiego odznaką honorową PCK II kl. Udekorowano też znaną działaczkę PCK p. Wierusz-Kowalską odznaką honorową III kl. za zasługi, położone około rozwoju kół młodzieży PCK. W imieniu udekorowanych przemówił p. dr Kamiński. Zawiadowca stacji kolej., p. Skrzydlewski, pożegnał kursistów w serdecznych słowach, a major-inspektor PCK p. Wierzbicki z Torunia z uznaniem wyraził się o postępach kursistów, dziękując

zarazem oddziałowi brodnickiemu za dobre zorganizowanie obozu. Przy końcu podziękował przedstawiciel kursistów kierownictwu obozu za otrzymane wyszkolenie, dobre wyżywienie i opiekę, po czym wykonali kursiści bardzo udatnio kilka utworów muzycznych.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 30 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Słuch. dla dzieci: Dolina czarnego potoku. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Koncert ork. dętej z Krakowa. 16.45 Jak nie należy podróżować — fel. z Poznania. 17.00 Polska kapela ludowa Dzierżanowskiego. 18.10 Recital śpiew. Joeksa. 18.45 Mazowsze w poezji — kwadrans poetycki. 19.00 Recital śpiew. Kochańskiego. 19.30 Muzyka tan. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą z Poznania. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Na polską nutę — aud. muz. ze Lwowa. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Niedziela, 31 VII. 7.15 Audycja poranna. 9.15 Regionalna tr. z Nowogrodka (naboż. i report.) 12.03 Poranek muz. 13.00 Książki mojego dzieciństwa: Jan z Tęczyna — szkic lit. Wasylewskiego. 13.15 Muzyka obładowa. 14.00 Audycja dla wsi. 16.30 Gość z Ameryki — słuch. 17.05 Recital śpiew. 18.30 W tysiącu ogródku — podw. czarek przy mikrofonie. 20.05 Koncert z płyt. 21.00 Ta-joj — wesola audycja ze Lwowa. 22.00 Trubadur — reportaż operowy.

Poniedziałek, 1 VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora. 16.00 Koncert rzymski z Łodzi. 16.45 W królestwie milionów stoni — fel. 17.00 Muzyka tan. 18.10 Pieśni Verdigo. 18.30 Fortepian i kasałka — II aud. — O świącie. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Wisła do polskiego morza — koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. rozgł. wileńskiej. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki — IX audycja.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia

Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 30 VII. 8.00, 13.00, 17.00 Płyty. 17.50 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Godzina niespodzianek.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 26. 7. 1938 r.

Woły:		
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzegane	70—	74
Mięsiste tuczone młodsze	60—	68
Mięsiste tuczone starsze	50—	56
Miernie odżywione	44—	48
Buhaje:		
Wytuczony pełnomięsiste	68—	72
Tuczone mięsiste	60—	64
Nietuczony, dobrze odżyw. starsze	50—	56
Miernie odżywione	40—	46
Krowy		
Wytuczony pełnomięsiste	70—	76
Tuczone mięsiste	60—	66
Nietuczony, dobrze odżywione	46—	54
Miernie odżywione	30—	40
Jałowice:		
Wytuczony pełnomięsiste	70—	74
Tuczone mięsiste	60—	68
Nietuczony, dobrze odżywione	50—	56
Miernie odżywione	44—	48

Młodzież:		
Dobrze odżywione	42—	50
Cielęta:		
Najprzedniejsze cielęta wytuczony	80—	90
Tuczony cielęta	70—	78
Dobrze odżywione	60—	68
Miernie odżywione	50—	56
Owce:		
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66—	70
Tuczony starsze skopy i macioraki	50—	62
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	98—	102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	92—	96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	88—	90
Maciora i późne kastraty	80—	90

HUMOR

MŁOŚĆ

— Dlaczego Kasia płacze?
— Bo narzeczony idzie do wojska.
— Niech się Kasia uspokoi! Gdy wróci będzie go Kasia miała już na zawsze!
— Ale gdzie tam! Właśnie dlatego płacze, bo wiem, że do tego czasu będzie już miała dawno innego.

PRZEZORNOSC

O trzeciej w nocy, obchodząc swój rawir, dróżnik spotyka jakiegoś jegomościa, kręcącego się po szynach.
— Co pan tu robisz?
— Sprawdzam czy podkłady nie są przegniłe i czy śruby są poprzykręcane.
— Po co?
— Bo jutro będę jedzą jechał.

TROSKLIWA WIDOWA

Widowa do kamieniarza, u którego zamawia pomnik na grób męża:
— Panie majster, tylko żeby napis na kamieniu był duży, bo nieboszczyk miał bardzo krótki wzrok i małych liter wcale nie mógł czytać.

U SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO

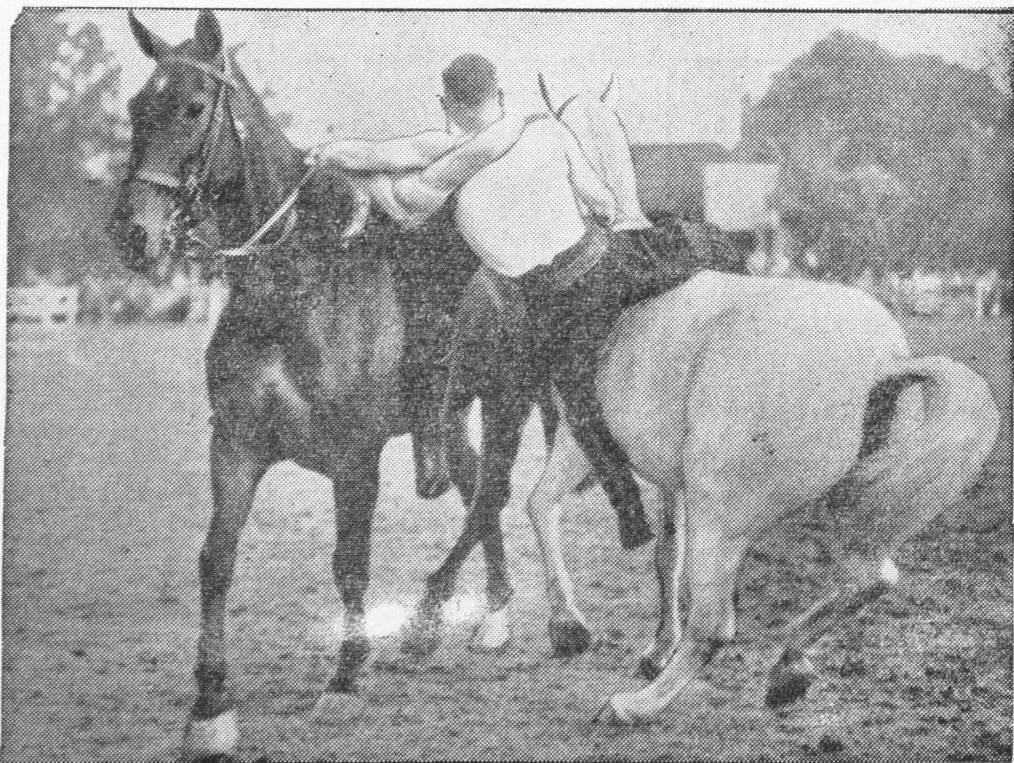
— Więc już wiemy, że pan zamierzał przez podkop ograbić bank. Ale na co by panu pieniądze potrzebne? Gra w totalizatora, kobieto?
— Jakże mnie pan sędzia nisko ceni. Nie, to, ni tamto. Chciałem zapłacić w terminie podatek dochodowy, bo zacy obywatel jestem.

PRZYSŁOWIE TEŻ

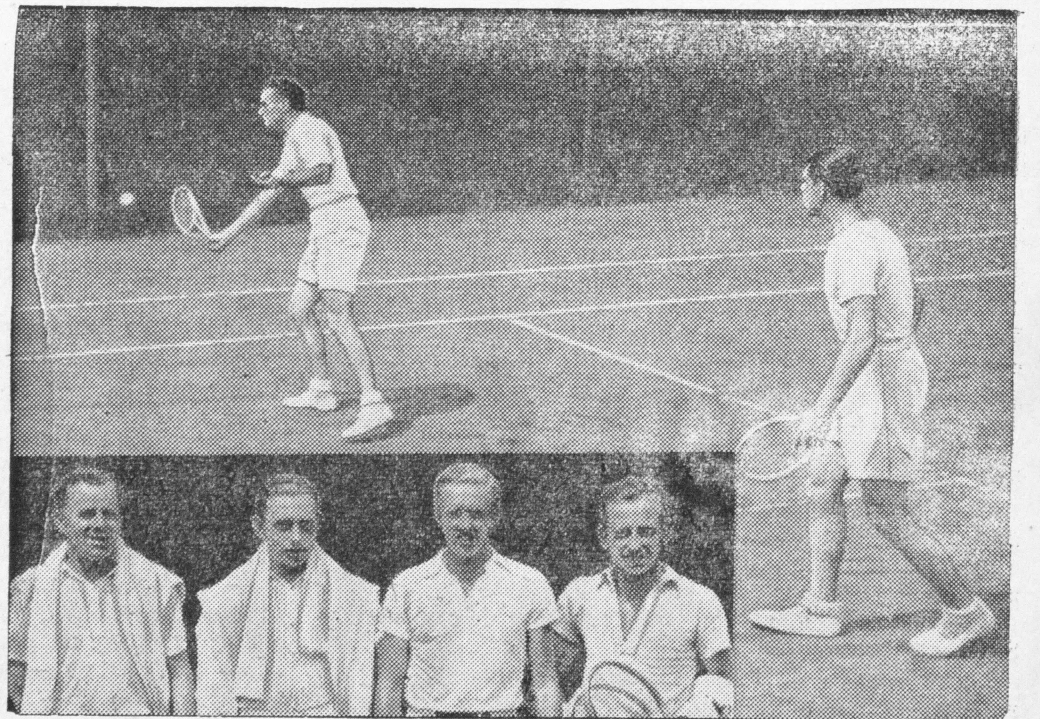
Ceny w restauracji zostały przesłone. Gość unosi się:
— Dodajecie do rachunku nawet datę?
Kelnier: — A dlaczego nie? Czas to pieniądź!

W PALESTYNI

Bez pracy — nie będzie miacy,
Ale bez goja — na nic praca mojata!



Podczas turnieju polceyjnego w Londynie odbyły się walki zapaśnicze na koniach między członkami gwardii królewskiej z policjantami angielskimi.



Reprezentanci na międzynarodowych zawodach tenisowych w Hamburgu. Bierze w nich udział 13 narodów. U góry Francuz Pelizza (prawo) i Belg Peten podczas treningu. U dołu (z lewej ku prawej) Polacy: Hebdę, Spychała, hr. Baworowski i Tloczyński.